

Dziennik Malborski

Dziennik Bałtycki

nr 1 (298) / indeks 350028

piątek 2 stycznia 2004 r.

Najnowsze
wiadomości
z Twojego miasta



malbork.naszemiasto.pl

partner wp.pl

www.naszemiasto.pl
www.gratka.pl

MALBORK / NOWY STAW / STARE POLE / MIŁORADZ / LICHNOWY / LISEWO MALBORSKIE

Malbork. Taksówkarze jak kasjerzy

ZABAWKA

Kierowcy malborskich taksówek nie kryją niezadowolenia z faktu, że – tak jak koledzy po fachu w całym kraju – musieli w swoich samochodach zamontować kasy fiskalne. Mieli czas do końca roku 2003.

Urządzenia wyglądają bardzo niepozornie, są podobne do używanych od lat taksometrów. Jedyną różnicą jest możliwość wydrukowania paragonu.

– To taka droga zabawka pod choinkę – mówi Bogdan Jatczak, taksówkarz z ponad 20-letnim stażem.

Za ten „prezent od ministra finansów”, jak kierowcy nazywają kasy fiskalne, najmniej trzeba było zapłacić 2 tys. 250 zł. Część pieniędzy zostanie im zrefundowana.

– Najtańszy model kosztował 1 tys. 750 zł, a do tego doliczyć trzeba jeszcze montaż i fiskalizację – wymienia B. Jatczak.

Skąd taksówkarze wzięli pieniądze, skoro (przy średnio czterech kursach dziennie po 10 zł) zarabiają przez miesiąc głównie na opłacenie składek ZUS? To pozostanie tajemnicą. Część na pewno się zapożyczyła, co przyznają sami kierowcy. Są jednak tacy, którzy – w związku z wymogiem montowania kas – zamierzają zrezygnować z pracy na postoju.

– Nie chcę za ZUS pilnować dworca – przyznaje jeden z taksówkarzy, który wycofał się z branży dokładnie o północy 31 grudnia.

– Przed 20 laty było nas stu, teraz będzie nas trzydziestu kilku. Wcześniej padli taksówkarze w Nowym Stawie, Starym Polu. To biedny region – narzeka Ryszard Kukowski.



Bogdan Jatczak prezentuje kasę fiskalną zamontowaną w swoim samochodzie. Jednak nie wszyscy taksówkarze mają tę „drogą zabawkę”, dlatego po 1 stycznia będą musieli zostać w domach.

Fot. Aleksander Winter

Czy w związku z koniecznością montażu kas fiskalnych zmieni się coś dla klientów?

– Nie możemy podnieść cen, zresztą one nie zmieniają się od co najmniej 5 lat. Ale teraz wszyscy będą musieli płacić tyle, ile wyświetli się na kasie. Nie będzie można „urwać” ani złotówki – przyznaje B. Jatczak.

Do końca roku można było negocjować cenę, mimo wskazań taksometru.

Niestety, nie będą mogli wyjechać na ulice ci taksówkarze, którzy nie mają zamontowanych kas. Nawet jeśli nie stało się to z ich winy, bo firma instalująca urządzenia nie zdążyła ich sprowadzić od producenta.

Anna Gradowska

Miłoradz. Jubileusz

Siedem par z gminy Miłoradz obchodziło 50-lecie zaślubin. Uroczystość przygotował z tej okazji wójt Wiktor Janicki.



9
POŁ WIEKU RAZEM

Sport. Piłka siatkowa

Gdyby miał ponownie wybierać, to bez wahania zdecydowałby się na sędziowanie.

– To pasja, która wypełniła moje życie – mówi Ryszard Jarzynka, sędzia siatkarski, który może pościć się najdłuższym stażem w tym fachu w Malborku i całym powiecie.



12
PASJA SĘDZIOWANIA

PROMOCJA

zaczynamy już w poniedziałek

Pomorski
Poker



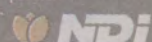
Dziennik
Bałtycki



Skompletuj profesjonalną talię 55 kart do gry

szczegóły w Dzienniku

partner:



REKLAMA

PROMOCJA

Sony Ericsson
T610

od 49 zł
(59,76 zł brutto)

COLTEX
DAKAR

Co.Ty na to?

0 zł abonament
płacisz tylko za połączenia

W prezencie 120 zł
na rozmowy i SMS-y
(148,40 zł brutto)

www.coltex.plusgsm.pl

• Malbork
ul. Mickiewicza 84, tel. (0-55) 272-20-99

• Malbork
Centrum Handlowe "Jagiello"
ul. Kosciuszki 5, tel. (0-55) 272-20-99

Plus

OKTAN **OLEJ OPAŁOWY GRZEWCZY**

Patronackie Stacje Paliw
Refinerii Gdańskiej SA z dostawą do domu

**Sprzedaż detaliczna, hurtowa paliw
i gazu propan - butan**

76-241 Stara Dąbrowa, Nowa Dąbrowa k. Słupska
tel. (059) 811 34 57, 811 34 78, fax (059) 811 34 77

84-220 Strzebielino
tel. (058) 676 24 84+85
tel. kom. 0601 997 611

83-334 Miechucino,
k. Sierakowic
tel. (058) 684 51 21

I po świętach... Dawaliśmy choinki
150 drzewek

W tygodniu przed Bożym Narodzeniem wraz ze sklepem Intermarche rozdawaliśmy choinki. Do domów malborskich powędrowało – i mamy nadzieję, że jeszcze stoją – 150 świątecznych drzewek. Na zdjęciu Piotr Wiśniewski.

Fot. Aleksander Winter

W liczbach

■ **Bezdomni policzeni**

W grudniu ubiegłego roku w Malborku przeprowadzono akcję liczenia bezdomnych. Doliczono się ich 97. 52 osoby bez stałego dachu nad głową przebywały w schronisku należącym do Stowarzyszenia Dom Fides. 4 bezdomnych było w malborskim Zakładzie Karnym, natomiast 41 – w różnych punktach w mieście.

(jotka)

Teczka personalna

■ **Zasłużona emerytura**

LICHNOWY. 31 grudnia z Urzędu Stanu Cywilnego odeszła na emeryturę Danuta Balda. W Urzędzie Gminy w Lichnowach przepracowała ponad 27 lat. Stanowisko kierownika USC objęła w maju 1983 roku.

– W gminie pracowałam na różnych stanowiskach. W sumie przepracowałam w swoim życiu ponad 33 lata. Czas więc już odejść na zasłużoną emeryturę i ustąpić miejsca młodszym – stwierdziła D. Balda. Lichnowscy radni powołali nowego kierownika. Została nim Bożena Milewska, która wcześniej była zastępcą szefowej Urzędu Stanu Cywilnego.

(Niki)



Danuta Balda

Fot. H. Jankowski

■ **Odszedł rzecznik**

MALBORK. Jarosław Kruczkowski definitywnie zrezygnował z pracy na stanowisku rzecznika konsumentów w Malborku.

– Pismo z prośbą o rozwiązanie stosunku pracy dotarło do starostwa w ostatnich dniach grudnia – wyjaśnia Zdzisław Leszczyński, sekretarz powiatu.

Od września J. Kruczkowski przebywał na urlopie bezpłatnym, który umotywował względami natury osobistej. Jak się dowiedzieliśmy nieoficjalnie, były rzecznik podjął pracę za granicą. Jego obowiązki powierzono natychmiast Bogusławowi Wanatowi, kierownikowi Referatu Organizacji, Nadzoru i Spraw Obywatelskich w malborskim starostwie. Woła radnych, którzy odwołali J. Kruczkowskiego, B. Wanat jeszcze przez dwa miesiące będzie służył niezadowolonym konsumentom. Później prawdopodobnie powołany zostanie nowy rzecznik.

(AMG)

W kategoriach żartu. Na sesji

Bez przerwy nie widział

Przewodniczący Mirosław Czapla (po lewej) przez całe posiedzenie Rady Powiatu zgłaszał, że nie widzi...

Fot. Aleksander Winter

Ostatnia w minionym roku sesja Rady Powiatu rozpoczęła się dopiero o 15.30. I została zwołana chyba na zbyt późną porę. Dlaczego? Przewodniczący Mirosław Czapla... nie widział. Załujemy, że nie policzyliśmy wypowiadanych przez niego „nie widzę”.

Za oknem panowały już ciemności, ale sala była znakomicie oświetlona. I radni siedzieli zdyscyplinowani na

swoich miejscach, nie kręcili się, nie dyskutowali między sobą. Co więcej, prowadzący obrady miał na nosie swoje okulary, więc... czemu nie widział? Pierwszy raz M. Czapla przyznał, że nie widzi przy okazji głosowania nad projektem porządku sesji. Zapytał radnych, czy mają uwagi i od razu rzucił, spuszczaając głowę, że nie widzi. Podobnie było przy pytaniu o interpelacje. Przewodniczący nie widział i nie widział... I przy głosowaniach,

gdy samorządowcy podnosili ręce. Ale z liczeniem, trzeba wyraźnie zaznaczyć, wszystko było w jak najlepszym porządku. Głosy się zgadzały.

Szefowi rady wybaczone z uśmiechem na twarzach, że nie dostrzegł zgłaszającego chęć zabrania głosu Włodzimierza Hryniewieckiego-Fiedorowicza. A naprawdę trudno go nie zauważyć, bo ów radny ma blisko 2 metry wzrostu, więc nawet gdy siedzi, nieco się wyróżnia.

Anna Gradowska

To im się udało! Malborczycy na małym ekranie

Awanturowali się z Ibisem

Paulinę i Mariusza Mieczkowskich z Malborka mogliśmy niedawno, w grudniu, oglądać w popularnym teleturnieju „Awantura o kasę”. Przez dwa programy zasiadali na miejscu dla mistrzów. Ale zanim do tego doszło...

– Wysłałem dwa SMS-y – mówi pan Mariusz. – Pierwszy w marcu, drugi w maju. Nie wiem, na który odpowiedzieli. Właśnie byłem w podróży służbowej i zadzwoniła „komórka”. Odebrałem i okazało się, że to właśnie z programu. Musiałem odpowiedzieć na kilka pytań.

Zaproszenie do eliminacji dostali jesienią.

– Do drużyny wybraliśmy członków rodziny: kuzyna męża z Gdańska, Włodka, i moją kuzynkę Matyldę ze Słupska – wyjaśnia Paulina Mieczkowska.

– Włodek ma wręcz encyklopedyczną wiedzę – dodaje



Malborską drużynę tworzyli (od lewej): Mariusz i Paulina Mieczkowsky, Włodzimierz Kraskowski i Kinga, kuzynka pani Pauliny.

Fot. archiwum

pan Mariusz. – Podczas podróży do Wrocławia na eliminację (tam miało miejsce nagranie programu „Awantura o kasę” – red.) zaskakiwał wszystkich, podając nazwy księżyców, odległości planet i tym podobne.

W eliminacjach brały udział cztery drużyny. Do gry wchodziły trzy. Malborscykom się udało. Zostali zespołem „zielonych” i, ku swemu

wielkiemu zdziwieniu, zdetronizowali mistrzów.

– Na długo przed eliminacjami nasz syn Filip powiedział, że będziemy mistrzami. Thumaczyliśmy mu, że to nie takie łatwe – mówi Paulina Mieczkowska.

– Ale na życzenie Filipa zostaliśmy nimi – śmieje się jej małżonek.

Krzysztof Ibis, prowadzący „Awanturę...”, kilkakrotnie

zwracał uwagę na łatwość, z jaką pan Mariusz poczynił sobie w licytacji. W drugim programie – w roli mistrzów – te zdolności już nie pomogły. Malborską drużynę zdetronizowano. Wrocław, gdzie odbywały się nagrania, jest bardzo bliski państwu Mieczkowskim. Zanim zamieszkali w Malborku, żyli właśnie w stolicy Dolnego Śląska.

(ika)

Malbork. Najlepsi na Pomorzu

Ciepła czołówka

Malborskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej sp. z o.o. znalazło się w towarzystwie najlepszych firm w kraju w rankingu przygotowanym przez ogólnopolski dziennik „Puls Biznesu”. Malborska spółka konkurowała z 80 innymi firmami z Pomorza, była jedną z branży ciepłowniczej. Wyprzedziła także malborskie przedsiębiorstwa, które zdecydowały się zgłosić akces do konkursu: cukrownię, Organikę i Stopol.

Ocenie poddana została nasza działalność z lat 2000-2002. W specjalnej ankiecie mogliśmy pochwalić się wzrostem sprzedaży naszych usług oraz dodatnim wynikiem finansowym, jaki osiągnęliśmy w tym okresie – informuje Jan Hałuszczak, prezes PEC w Malborku.

Informacje przekazane przez firmę zostały zweryfikowane przez profesjonalną wywiadownię gospodarczą, wynajętą przez organizatora konkursu.

Firma otrzymała tytuł „Gazeli Biznesu 2003”. Co to oznacza dla niej? Na pewno jest to promocja zarówno sa-



Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej sp. z o.o. stanęło w szranki o tytuł „Gazeli Biznesu” i znalazło się w prestiżowym gronie najlepszych firm w kraju.

mego przedsiębiorstwa komunalnego, jak i całego Malborka.

Dla nas to przede wszystkim satysfakcja: mamy świadomość, że podjęliśmy trafne decyzje dotyczące inwestycji. Ale to także wyzwanie, by poszukiwać nowych możliwości rozwoju

– mówi skromnie J. Hałuszczak.

Możliwości innych niż na przykład podnoszenie taryfy na sprzedawane ciepło.

Udało się ustabilizować ceny naszych usług i chcemy tę tendencję utrzymać jak najdłużej, a nawet korygować opłaty w dół. Głównym czyn-

nikiem wpływającym na taryfy jest opał. Dlatego staraliśmy się kupować go jak najtaniej – twierdzi prezes.

Wręczenie prestiżowego tytułu „Gazeli Biznesu 2003” zaplanowano na marzec. Uroczystość ma odbyć się w Gdańsku.

Anna Gradowska

Malbork. Więcej na promocję

Ministrowie noszą znaczki



Dzięki materiałom zaopatrzonym w logo, Malbork jest pozytywnie postrzegany na zewnątrz. Na zdjęciu jedna z wyróżnionych pamiątek w konkursie zorganizowanym przez władze miasta. Jej autorem jest Piotr Klimkiewicz.

Autorzy projektu tego rocznego budżetu zdecydowali, że zdecydowanie więcej środków przeznaczą na promocję miasta. Pieniądże chcą wydać m. in. na foldery, kalendarze i gadżety z logo Malborka.

Małe znaczki do wpięcia w kłapę robią furorę. Często wypinam własny i oddaję komuś, bo ta forma promowania naszych walorów bardzo się podoba – twierdzi Przemysław Guzow, wiceburmistrz Malborka.

A burmistrz Jan Tadeusz Wilk dodaje: – Nasze znaczki noszą nawet ministrowie, nie mówiąc już o władzach województwa pomorskiego. W ten sposób budujemy koalicję promalborską. Malborscy burmistrzowie cieszą się, że logo miasta jest z nim kojarzone. Stąd ich decyzja, by wyprodukować jak najwięcej materiałów opatrzonych tym znakiem.

Zaobserwowaliśmy, że rozdając gadżety, od razu jesteśmy lepiej postrzega-

ni. Więc na oficjalnych spotkaniach rzadko bywamy z pustymi rękami – informuje P. Guzow.

Kolejnym pomysłem było wspólne zdjęcie mieszkańców, które wykonano w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia. Zostanie ono prawdopodobnie umieszczone w miejskim kalendarzu na 2005 rok.

Na ten rok mamy już gotowy terminarz – mówi J. T. Wilk.

(AMG)

Malbork. Problem psów

Wybór

Miniony rok nie przyniósł żadnych rozstrzygnięć, jeśli chodzi o problem schroniska dla bezdomnych zwierząt. Temat upadł z powodu wysokich kosztów adaptacji budynku, który mógłby zostać przeznaczony dla porzuconych psów. Na terenie powiatu wskazano wstępnie osiem propozycji miejsc, w których możliwe byłoby ulokowanie schroniska. Ostatecznie wybrano opuszczone gospodarstwo w Pilicy, gm. Malbork.

Ale po oględzinach znajdujących się tam obiektów uznaliśmy, że jest to zbyt kosztowne przedsięwzięcie – tłumaczy Mieczysław Połomski, gospodarz miasta, który od początku zajmował się sprawą.

Wydatki związane z przystosowaniem pomieszczeń na potrzeby zwierząt oszacowano na ponad 200 tys. złotych.

To zbyt wiele, gdy weźmie się pod uwagę inne potrzeby, jakie mamy w mieście. Musimy najpierw rozwiązać np. problemy mieszkaniowe, dopiero później możemy pomyśleć o schronisku. To kwestia wyboru: czy mamy pomagać ludziom, czy zwierzętom – mówi Przemysław Guzow, wiceburmistrz Malborka.

(AMG)

Malbork. Adopcja na odległość

Z Afryki i Ameryki



Gimnazjaliści cieszą się z adopcji dziewczyny z Peru. Od lewej: Agnieszka Różanowska, Natalia Pietrzyk i Joanna Szuba.

Fot. Henryk Jankowski

Młodą Peruwiankę adoptowali uczniowie Publicznego Gimnazjum Katolickiego w Malborku. Stało się tak dzięki pośrednictwu Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego w Warszawie. Dziewczynka nazywa się Yanet Huilca Gamarra. Ma 16 lat. Jej rodzice, Placido i Alejandrina, pracują na roli. Rodzina jest w trudnej sytuacji materialnej.

To drugie dziecko, które wzięli pod opiekę uczniowie Publicznego Gimnazjum Katolickiego. Pomagają już 14-letniemu Rogersowi Bossa z Ugandy. Ma on czworo rodzeństwa. Rodziców nie stać na utrzymanie i wykształcenie dzieci.

Uczniowie z Malborka płacą na utrzymanie „swoich” dwojga dzieci w sumie

po 200 dolarów rocznie dla każdego. Każdy gimnazjalista wpłaca miesięcznie dwa złote. Szkoła interesuje się wynikami w nauce i zna codzienne szkolne problemy podopiecznych. Tylko dzięki zdjęciom gimnazjaliści wiedzą, jak oni wyglądają. Ich fotografie wiszą na szkolnej gazetce.

Adopcja na odległość jest tradycją szkoły. Chcę ją kontynuować. To wspaniała akcja. Cieszę się, że mogę brać w niej udział – mówi Monika Musiał z Ib.

Uczniowie korespondują ze swoimi podopiecznymi.

Poznają, w jakich warunkach żyją ich rówieśnicy i z jakimi borykają się problemami – mówi Wojciech Handke, dyrektor PGK w Malborku.

(G. W.)

Konkurs z Szydłowskim

Talon na zakupy

Dziś drukujemy ostatni kupon w naszej zabawie, w której główną nagrodą jest talon na miesięczne zakupy pieczywa w firmowych sklepach Piekarni-Cukierni B. Szydłowski z Malborka. Szansę na wygraną mają osoby, które wszystkie zamieszczane dotąd kupony wraz z prawidłowymi odpowiedziami dostarczą do naszej redakcji w Malborku, ul. Kościuszki 5.

Do produktów markowych piekarni należą, m. in.: chleb korniszpic, pizze, bułeczki ziołowe i z rodzynkami oraz chlebek razowy i karmelowy.

(aszun)

Kupon konkursowy

Podaj nazwę wyrobu markowego
Piekarni-Cukierni B. Szydłowski.

Imię i nazwisko:

Adres i numer telefonu:

(wypełniają osoby, które chcą wziąć udział w losowaniu nagrody – wyłączeni są pracownicy organizatorów konkursu i najbliżsi członkowie ich rodzin)
Wypełniony kupon wysyłaj lub przynieś do sztumskiego oddziału „Dziennika Bałtyckiego”, ul. Galla Anonima 9/2 nie później niż do 29 lutego 2004.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w niniejszym kuponie w celu rozwiązania powyższego konkursu zgodnie z Ustawą o Ochronie Danych Osobowych z dnia 29.08.1997 r. (Dz. U. nr 133, poz. 883).

podpis



Pomorze. Polacy jedzą coraz mniej wołowiny, bo jest za droga

Zrazy i pieczeni od święta

Wołowina obok wieprzowiny - to tradycyjny i podstawowy surowiec w polskiej gastronomii. W naszej narodowej kuchni od niepamiętnych czasów znana jest sztuka mięsa, czyli wołowina gotowana. Befszyk tatarski, rumsztyki, bitki, zrazy, filety, antrykoty - to potrawy popularne i podawane w większości lokali. Wszystkie wymagają dobrego gatunkowo mięsa. Wołowinę cenią więc kucharze, ale i gospodynie domowe, które lubią serwować swoim bliskim staropolskie przysmaki. Jednak, jak wynika z badań, ten gatunek mięsa coraz rzadziej gości na naszych domowych stołach. I nie dlatego, że go nie lubimy. Po prostu wołowina, ze względu na swoją wysoką cenę, od jakiegoś czasu stała się towarem luksusowym, kupowanym na wyjątkowe okazje.

Wykwintne danie

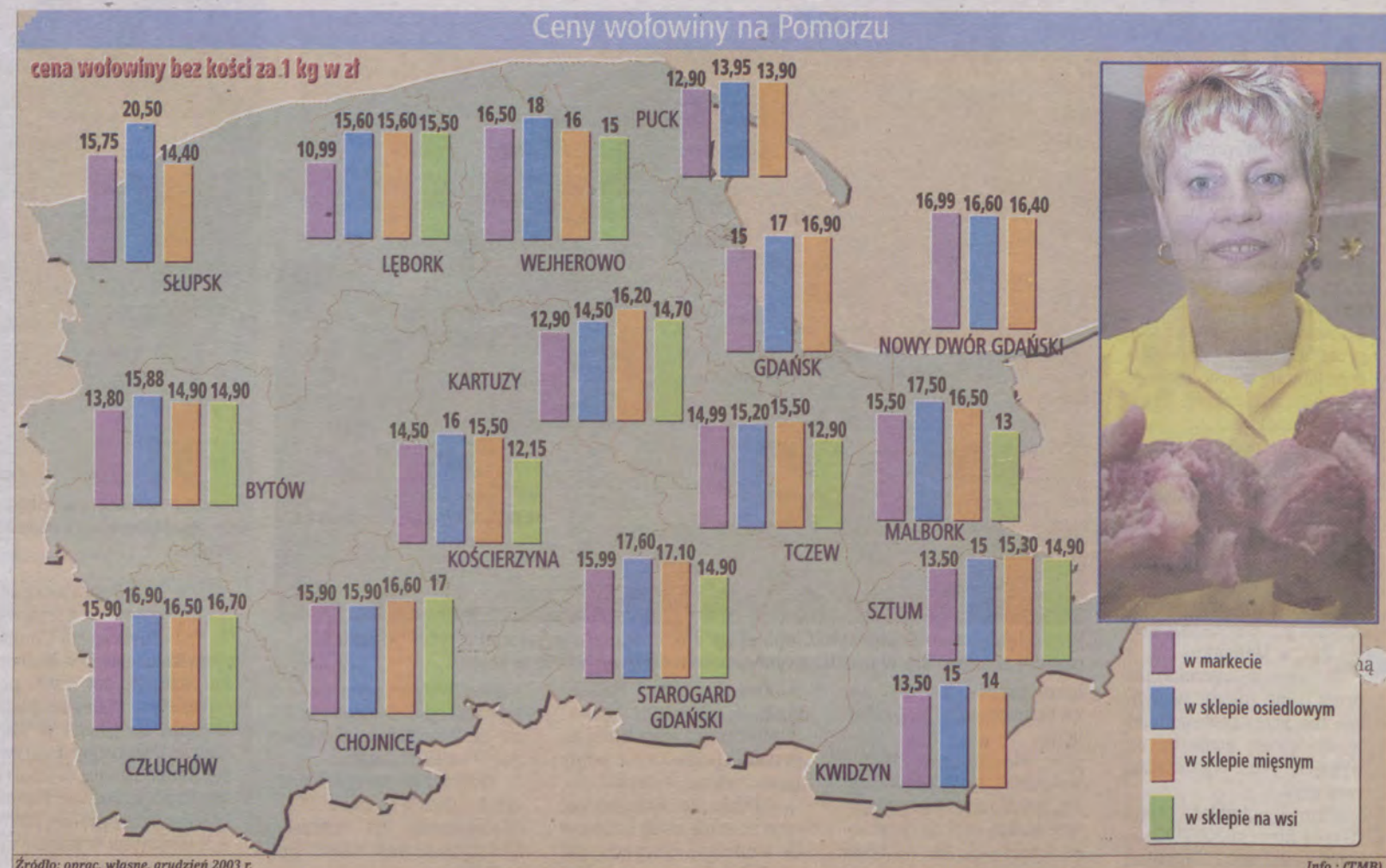
Władysław Piotrowicz, właściciel restauracji Metro w Słupsku w swoim lokalu stosuje wyłącznie najbardziej wykwintny i luksusowy gatunek wołowiny - polędwicę. Można ją zastosować do przyrządzenia większości potraw zarówno kuchni światowej jak i tradycyjnej kuchni polskiej.

- Wołowina, traktowana jest na równi z nieco bardziej tłustym mięsem wieprzowym. Jest w naszej kulturze kulinarnej bardziej ceniona od baraniny, koniny, czy dziczyzny - mówi Władysław Piotrowicz. - Jeśli chodzi o ceny, to najbardziej drogie polędwice wołowa. Jest jej niewiele. Warto jednak zaznaczyć, że polska polędwica ma w Europie opinię bezpiecznej i jest w większości eksportowana. Ja zaopatruję się w ten gatunek mięsa u stałych dostawców.

Na specjalną okazję

To w lokalach. A co w polskich domach? Irena Kupidura, emerytka z Myszewa, w gm. Nowy Staw rzadko kupuje wołowinę. Jeśli już jednak się skusi, przeznaczają ją na zrazy lub dodaje do mielonego.

- Wołowina, odkąd pamiętam, zawsze była droga - wspomina pani Irena. - Dziś też nie jest najtańsza. Nie opłaca się jej kupować, chyba że dla urozmaicenia



Info.: (TMB)

jadłospisu. W związku z ceną rzadko gości na polskich stołach. Ludzie częściej kupują wieprzowinę i drób.

W domu Eugenii Lesnau z Wejherowa wołowinę przyrządza się tylko na niedzielne obiady i specjalne okazje.

- Właściwie, staram się kupować tanie mięso. Wołowina jest droższa, dlatego też pozwalam sobie na jej zakup rzadziej niż np. drobiu. Poza tym wołowinę dość długo się przyrządza i w tygodniu, jako osoba pracująca, nie mam na to czasu. Musielibyśmy jeść obiad o godzinie dwudziestej - mówi pani domu. - Jednak na specjalne okazje, np. święta, przygotowuję pieczeń wołową lub zrazy.

Kupują coraz mniej

W związku z małym zainteresowaniem wołowiną, sklepy mięsne zamawiają jej mniej niż jeszcze kilka lat temu.

- Nie zamawiamy stałej ilości wołowiny - mówi ekspedientka sklepu mięsnego przy ul. Dąbrowskiego w Tczewie. - Schodzi bardzo różnie, często zależy to od sezonu. Przed świętami zapotrzebowanie na nią było większe. Można

nawet powiedzieć, że brakowało nam wołowiny. W ciągu roku ludzie kupują jednak mało, oszczędzają na mięsie.

Czy rzeczywiście o tak małym popycie decydują tylko ceny, czy może niedawna afra związana z chorobą BSE?

- Jakiś czas temu głośno było o tym i wiele osób przestało jeść mięso wołowe - przyznaje Marian Lesnau z Wejherowa. - Nas to jednak nie przeraziło. Kiedyś kupowało się mięso bezpośrednio z rynku, bez atestów, badań sanepidu, itp. Też nie wiadomo było co kupujemy i jakoś nic nam się nie stało. Tak na dobrą sprawę, jest wiele niezdrowych rzeczy, które i tak jemy.

Problem z kupnem wołowego mięsa mają mieszkańcy wsi. W ich sklepach półki zapełniają przede wszystkim wędliny, mrożone lub świeże kurczaki, filety z kurczaka, udka, skrzydełka, konserwy i schab. Mięso wołowe jest tu jednak prawdziwą rzadkością. Niektórzy sprzedawcy w ogóle jej nie zamawiają, bo nikt o nią nie pyta.

(AT)

Z umiarem



Fot. Archiwum

Ireneusz Markowski
lekarz, Starogard

- Nie powinniśmy przesadzać ze spożywaniem wołowiny. Dostarcza wprawdzie białka, ale należy do tzw. mięs czerwonych, które powinno się jeść sporadycznie, dla urozmaicenia diety. Wołowina, wśród mięs zwierzęcego, jest najmniej odpowiednia. Powinniśmy spożywać przede wszystkim ryby i drób. Uważajmy, aby mięso nie było zbyt tłuste. Tłuszcz jest powodem chorób układu krążenia, głównie miażdżycy. Ponadto przy spożywaniu wołowiny istnieje margines ryzyka choroby Creutzfelda-Jakoba.

Zdaniem eksperta

Utylizacja i badania kosztują

Rozmowa z **Wiesławą Burandt**, kierowniczką produkcji w Zakładach Mięsnych w Kościerzynie

- Dlaczego wołowina jest tak droga?

- Przede wszystkim głównym składnikiem ceny są bardzo drogie koszty uzyskania mięsa. Drugim ważnym elementem są badania na BSE i utylizacja SRM, czyli materiału szczególnego ryzyka, który pobieramy od bydła powyżej 30 miesiąca życia. Są tego bardzo duże ilości, a tym samym utylizacja takiej masy jest również niezwykle kosztowna.

- Jaka jest w tej chwili cena żywca wołowego?

- Za młode sztuki płacimy ok. 3,20 zł/kg.

- Dlaczego w takim razie w drodze od skupu do sklepu mięsnego cena mięsa wołowego tak rośnie?

- Wydajność z 500 kg sztuki to zaledwie 250 kg mięsa. Oddajemy do utylizacji cały kręgosłup, jelita i głowę. Cena musi wzrosnąć chociażby ze względu na drogie badania SRM. Zazwyczaj umowy z zakładami w Toruniu, które utylizują odpady poubojowe, w całości zresztą nieprzystatne.

- Dlaczego ceny wołowiny różnią się od siebie w różnych regionach województwa?

- Trudno jest mi się wypowiadać w tej kwestii, gdyż

każdy zakład ma inne koszty produkcji. Im jest on mniejszy, tym mniejsze są jego potrzeby i środki na ich realizację. Mamy specjalny program komputerowy, który pomaga nam w fachowych obliczeniach. Myślę, że te różnice nie są aż tak rażące. U nas ceny już od dłuższego czasu nie zmieniają się.

- Czy Polacy jedzą dużo wołowiny?

- Popyt na ten gatunek mięsa znacznie wzrasta w okresie świąt. Zarówno na Wielkanoc jak i Boże Narodzenie. Największą popularnością cieszy się wołowina extra, czyli ta najlepsza, na zrazy.

- Jak afra z BSE wpłynęła na sprzedaż wołowiny?

- Oczywiście, spożycie wołowiny zmalało, o ok. 30 proc., robiliśmy wówczas mniejsze uboje. Obecnie jednak ludzie zaczęli bardziej ufać służbom weterynaryjnym, które stale kontrolują ubojnie. Zwierzęta badane są przed, po i w trakcie uboju. Przy takiej organizacji nic nie jest w stanie umknąć.

- Jednym słowem jedząc mięso wołowe nie musimy się niczego obawiać?

- Oczywiście, że nie. W naszych zakładach weterynaryzacja obecna jest non stop. Klienci mogą mieć pewność, że mięso jest bezpieczne. Rozmawiała Edyta Łosińska

Za tania



Fot. P. Szymański

Józef Warunek, rolnik i hodowca bydła z Białej Góry, gm. Sztum

- Jeszcze wiosną bieżącego roku sprzedawałem jątówki i młode byki na ubój po 3,30 zł za kilogram. Teraz w rzeźni płacę 2,80 zł, a jak ktoś dostanie 3 zł, to cieszy się, jakby Pana Boga za nogi złapał. Nie opłaca się. A jak się wiezie na ubój dorosłą krowę, dostaniesz 1,50, no, najwyżej 1,80 zł. To przecież absurd, żeby za całą krowę rzeźnik zapłacił tyle, ile kosztuje beczka paliwa do traktora.

Za droga



Fot. R. Osztalski

Sylwia Ringwelska, kierownik stoiska mięsnego w Chojnicach

- Wołowina dotychczas była nieco tańsza, przed świętami zauważyłam wzrost jej cen w różnych sklepach. Ogółem zaś wołowina jest trudniej dostępna dla klientów i jest droga. W naszym sklepie, by kupić wołowinę lepiej przyjść przed południem. W naszej polskiej tradycji rozpowszechnione jest spożycie mięsa i przetworów z wieprzowiny i one przeważają na sklepowych stoiskach.

Lipinka. Opowieści o losach rodziny Monetów

Szukali szczęścia na Żuławach



Gertruda Moneta prezentuje pamiątki rodzinne.

Fot. Henryk Jankowski

Rodzice Gertrudy Monety z Lipinki przybyli w poszukiwaniu pracy i lepszego życia do Myszewa, gm. Nowy Staw przed II wojną światową. Ojciec Ludwik Moneta urodził się w Czersku. Miał 10 braci. Musiał szybko się usamodzielniać. Słyszał, że Żuławy to kraina mlekiem i miodem płynąca. Przyjechał mając niespełna 20 lat na początku lat dwudziestych. Postawił, że ożeni się dopiero wtedy, gdy będzie miał pieniądze, by zapewnić byt rodzinie.

Kawaler z kociakami

W 1935 roku w Myszewie, w jednym z gospodarstw, zaczęła pracę piękna panna Jadwiga Paszkowska. Była nieufna. Została sierotą w wieku 9 lat. Tułała się po rodzinie, znajomych, by wreszcie w tej żuławskiej wsi znaleźć dom i stworzyć szczęśliwą rodzinę. Ale najpierw przez dwa lata nie chciała spojrzeć łaskawym wzrokiem na starszego o 11 lat mężczyznę, który zabiegał o jej względy.

Jedno małe zdarzenie spowodowało radykalną zmianę uczuć Jadwigi. Gdy przechodziła przed domem gdzie mieszkał, zauważyła, że adorator

w czapce nianczył małe kociaki. Mama często mi o tym opowiadała. Podkreślała jakie wrażenie wywarł wtedy na niej Ludwik. Ślub odbył się w 1937 roku – wspomina pani Gertruda.

Jej ojciec był znany z gry w kapeli na instrumentach dętych. Nie obyły się bez niego wesela, chrzciny i odpusty.

Najbardziej utkwiał mi w pamięci ten w parafii św. Anny w Marynowach. Z tatą jeździłam wszędzie. To były szczęśliwe lata – opowiada pani Gertruda.

Nie zawsze tak jednak było. Tragedią rodziny Monetów była śmierć starszej siostry Gertrudy o tym samym imieniu. Zginęła podczas pożaru.

Była bardzo ładna i zdolna. W wieku 4 lat umiała dobrze mówić po polsku i po niemiecku. Na pamiątkę po mojej siostrze noszę jej imię – mówi G. Moneta.

Przestrzelony portret matki

Drugim dramatem, jaki przeżyła cała rodzina, a szczególnie Jadwiga Moneta, było zaginięcie Henryka, brata pani Gertrudy.

Musiał wyjechać do sanatorium do Sopotu. Miał wtedy sześć lat. Nie wrócił do domu. Ze wszystkimi dziećmi został

wywieziony w niewiadomym kierunku. Moja mama, gdy się o tym dowiedziała, pojechała do Sopotu. Było jednak za późno. Wróciła zrozpaczona do domu – wspomina G. Moneta. – Po wojnie poszukiwaliśmy Henia przez czerwony krzyż. Minęło 5 długich lat. Na kilka dni przed Bożym Narodzeniem otrzymaliśmy wiadomość, że brata można odebrać w Malborku. Radość była ogromna, bo prawie straciliśmy nadzieję.

Tak jak wszyscy Niemcy mieszkańcy Myszewa, rodzina Monetów musiała uciekać przed nadchodzącym frontem. Zostawili cały swój dobytek. Stali się tułaczami. Dotarli najpierw do Gdańska, potem do Kołobrzegu. Gdy zawierucha wojenna skończyła się, wrócili do domu. Swoje mienie znaleźli w kanale znajdującym się do dziś w Myszewie. Naprzeciw kościoła w wodzie pływały meble, materace, obrazy i portret mamy. Po wyłowieniu okazało się, że jest przestrzelony.

Wróciliśmy do swojego domu. Nie był zajęty – mówi Gertruda Moneta. – Szczęście nasze trwało jednak krótko. Gdy wójt dowiedział się, że nie mamy dokumentów potwierdzających własność kazał nam się wyprowadzić.

Musieliśmy to zrobić. Dwa lata temu mój rodzinny dom został rozebrany. Nie ma po nim śladu.

Stare fotografie

Po dawnych czasach pozostało niewiele pamiątek, ale z każdą z nich wiąże się historia. Najważniejszy jest krzyżyk. Jadwiga Moneta kupiła go na odpuszcie w Piasecznie.

Bardzo mi się podobał. Chciałam, by mama mi go ofiarowała. Powiedziała wtedy znamienne słowa: „Każdy musi swój krzyż dźwigać, nie można przekazać go razem z cierpieniami innej osobie”. Po śmierci mamy odziedziczyłam go – opowiada pani Gertruda.

Swoją historię ma także obrazek przedstawiający Anioła Stróża. Wisiał nad łóżeczkiem małej Trudzi. Potem strzegł on Ryśka, syna G. Monety.

Ważnymi pamiątkami są także stare fotografie przedstawiające całą rodzinę. Z przedmiotów używanych przed wojną przetrwały do dziś: patera do ciasta i pojemnik na ocet z niemieckim napisem Essig.

Pozostały wspomnienia

– Pamiętam pierwszą nauczycielkę w Myszewie. Nazywała się Zofia Dalak. Do naszej wsi przybyła z obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Nie zapomnę tej eleganckiej kobiety. Ubierała się często w brązową garsonkę i białą bluzkę. Utykała na jedną nogę. Szkoła znajdowała się za kościołem – mówi pani Gertruda.

W pamięci pozostanie także zniszczona świątynia bez szyb, pierwsze koledy tam śpiewane. To ważne było dla Ludwika Monety, który nie wyobrażał sobie nowego życia bez muzyki. Swoją pasję przekazał odnalezionemu cudem synowi Henrykowi. Kupił mu akordeon.

– Pamiętam pieśń „Czerwone maki”. Nie zawsze można było ją bez lęku głośno śpiewać. Brat mojej mamy Józef Paszkowski walczył pod Monte Cassino. Szczęśliwie wrócił do kraju – wspomina pani Gertruda. – Śpiewaliśmy znane szlagiery: „Tango Milonga”, „Chryzantemy złociste”, „Bella bella donna” i „Zachodni wiatr”.

Dziś G. Moneta mieszka w Lipince na Żuławach. Jest szczęśliwa, że nie wyjechała jak inni z tej ziemi, ale pozostała tam, gdzie jej rodzice rozpoczęli nowe życie.

Grażyna Wosińska

Kwidzyn. Obdarowanych 200 dzieci

Zmowa żon



– To rzeźba, którą moja mama zrobiła dla dyrektorki SOSW w Kwidzynie – mówi Rosemarie Stevenson.

Fot. Małgorzata Enerlich-Kamińska

Osiem kobiet sprawiło, że na twarzach ponad dwustu dzieci zagościły uśmiechy. Te kobiety to żony pracowników największych kwidzyńskich firm, a uszczęśliwione dzieci to wychowankowie Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Kwidzynie.

A wszystko zaczęło się tak...

Wymyśliła to Rosemarie Stevenson i zaprosiła nas do współpracy – opowiada Maria Fiksa. – Część prezentów kupiliśmy z własnych pieniędzy, część przysłało nam z Holandii, skąd pochodzi Rose.

W Holandii organizowaniem darów dla dzieci z Kwidzyna zajęła się mama pani Stevenson.

– Od kilku lat pomaga ośrodkowi – mówi R. Ste-

venson. – Jest pełna uznania dla dyrektorki tej instytucji, Aliny Niszczyk. W dowód tego, za moim pośrednictwem, przekazała jej własnoręcznie wykonaną rzeźbę. Przedstawia ona kobietę tulącą dzieci.

Alina Niszczyk odbierając ten niezwykle podarek, nie kryła wzruszenia.

– Będzie stała w moim gabinecie na honorowym miejscu – obiecała.

Do akcji, prócz wspomnianych już Marii Fiksy oraz Rosemarie Stevenson, włączyły się także Luciana de Cezare, Elżbieta Gołyga, Grażyna Pick, Marianne Moore oraz Grażyna Kamowska, Monika Aubrio, prywatnie żony pracowników pięciu firm z Kwidzyna: Philipsa, Jabila, BM, IP oraz Sofrela.

(m. w.)

Sztum. Spotkanie w hospicjum

Są dla nas ważni



„Koledujemy Maleńkiemu...” – śpiewali wspólnie uczniowie Zespołu Szkół w Czerninie i pacjenci sztumskiego hospicjum.

Fot. Irena Kasprzyk

Choć Boże Narodzenie za nami, trwają świąteczne spotkania oplatkowe. Jedno z nich przygotowała młodzież z Czernina dla pacjentów Oddziału Opiekuńczo-Leczniczego sztumskiego szpitala. W oddziale funkcjonuje też hospicjum dla najciężiej chorych.

Zaczęliśmy dwa tygodnie wcześniej – mówi Irena Kasprzyk, katechetka w gimnazjum. – Gimnazjalistki z kl. IIIa sprzedawały w Sztumie ozdoby choinkowe, wykonane w ramach terapii zajęciowej w Medycznym Studium Zawodowym. Dochód ze sprzedaży wzbogacił wigilijny stół w OOL.

Spotkanie zaczęło się około godz. 15 koledami śpiewanymi przez Anię Cieplińską z gimnazjum, Martę Hoppe, Agatę Ma-

ziasz, Agatę Łobanowską i Zuzannę Łukas ze szkoły podstawowej. Solówki szybko zamieniły się we wspólne koledowanie. Jasne pt. „Dla każdego miejsce przy stole”, mówiące zwłaszcza o chorych i samotnych, wywołały głębokie wzruszenie pensjonariuszy, a oplatek okraszała niejedna łza.

– Chorzy są dla nas ważni, czujemy się im potrzebni – twierdzi jedna z organizatorek oplatki, wolontariuszka Paulina Knapik.

Uczennice włączyły wielu ludzi spoza szkoły w przygotowanie wigilii: Stefan Saczuk podarował jabłko, Waldemar Fierek – dwie blachy drożdżowego ciasta, Elżbieta Zajac – słodycze, a Magda Szmaków – własnoręcznie upieczone ciasto.

(irk)

Czego sobie życzymy

■ Głupocie mówię „nie”

Czesław Kownacki
starosta malborski

– Nie wiem, czy będę specjalnie oryginalny, ale bardzo chciałbym, by w roku, w który właśnie wchodzi, spokój i rozważa zawsze brała górę nad głupotą i ignorancją. Tylko wówczas i w życiu publicznym, i w prywatnym wszystkim, a więc także i mnie, będzie się lepiej wiodło.

Poza tym jedną z ważniejszych dla mnie rzeczy są życzenia dobrego zdrowia. Bo jeśli ono będzie dopisywało, na pewno dam radę pokonać wszelkie trudności. Swoją drogą – chciałbym by było ich jak najmniej...

(AMG)



■ Czas dla rodziny

Włodzimierz Załucki
wójt gminy Stare Pole

– Życzyłbym sobie, bym w 2004 roku więcej czasu spędzał z rodziną. Tych chwil w 2003 roku było zbyt mało. Nawet podczas wolnych dni nie mogę zapomnieć o budżecie i innych problemach do rozwiązania.

Moim marzeniem są lepsze przepisy dotyczące samorządu. Informacje potrzebne do opracowania budżetu powinny być przysyłane do urzędu znacznie wcześniej.

Pozwoliłoby to na spokojniejsze i bardziej dokładne przygotowanie budżetu.

Oczywiście, życzę sobie takiej samej, dobrej współpracy z mieszkańcami, jak w dwunastu miesiącach, które właśnie minęły.

(AMG)



■ Marzę o centrum

Stanisław Chabel

komendant powiatowy Państwowej Straży Pożarnej w Malborku

– Moim marzeniem i życzeniem jest zbudowanie w Malborku Centrum Ratowniczego z prawdziwego zdarzenia, na podstawie rozwiązań wykorzystywanych w krajach Unii Europejskiej. To jest obecnie chyba jedyne, co chciałbym, żeby się spełniło.

(Niki)



■ Dobrych dni

Nadkom. Jerzy Sekuła
zastępca rzecznika komendy
policji w Malborku

– Sobie, jako policjantowi, życzę jak najwięcej wykrytych przestępstw i jak najmniej zastrzeżeń do pracy policji. Prywatnie – aby rok 2004 nie był gorszy od minionego. Żeby każdy dzień sprawiał przyjemność i przynosił zadowolenie z dobrze wykonanego obowiązku służbowego.

(Niki)

Zdjęcia: A. Winter



Oczywiście, nie można zapomnieć o Oblężeniu Malborka. W 2003 roku odbyła się czwarta edycja imprezy.

W obiektywie. Tak minął rok 2003 w Malborku

Wybrane z dwunas



Niecałe 40 lat z MiG-ami 21 na lotnisku w Królewie Malborskim szybko minęło. Myśliwce te przeszły na „emeryturę”. Pierwszy wystartował we wrześniu 1964 r., a ostatni wzbił się w powietrze kilkanaście dni temu.



Od 6 listopada Michael Leier, wiceprezydent Malborka, może uważać się za dowcę jednogłośnie przyznali A. Leierowi tytuł odzyskania, odbierając tytuł od



W Muzeum Zamkowym przebywają akredytowanych w Polsce. To p. Leier w średniowiecznych murach. Jan Matejko w Malborku jest jednym z rodzinnymi gośćmi.



Jednym z wydarzeń kulturalnych było sprowadzenie do Muzeum Zamkowego „Bitwy pod Grunwaldem”, ale autorstwa nie Jana Matejki, tylko jego uczniów.



stu minionych miesięcy



Właściciel firmy od 15 lat produkującej materiały budowlane uważa się za mieszkańca tego miasta. Malborscy samorząd Austriakowi honorowe obywatelstwo. M. Leier nie krył od burmistrza Jana Tadeusza Wilka.



Malborzycy, tak jak mieszkańcy całego kraju, opowiedzieli się w referendum, czy widzą Polskę w Unii Europejskiej. W większości byli na „tak”.



To był dobry rok dla Izy Belcik, siatkarki rodem z Malborka. Z reprezentacją kraju zdobyła mistrzostwo kraju, potem uczestniczyła w Pucharze Świata w Japonii. Między tymi imprezami znalazła czas, by odwiedzić rodzinne miasto.



We wrześniu Aneta Florczyk wywalczyła w Zambii tytuł najsilniejszej kobiety świata.



W 20 września blisko 90 szefów misji dyplomatycznych, pierwsza tak znakomita i liczna delegacja, która gościła jak stwierdził wojewoda pomorski, gospodarz tej wizyty, z klejnotów, którymi należało się pochwalić przed międzyna-



Od maja do sierpnia w Osadzie Zamczysko odbywał się Malborski Przegląd Muzyczny. Na scenie zaprezentowało się kilkadziesiąt zespołów rockowych z całego kraju.



Narty wodne – tego nigdy wcześniej w Malborku nie było. Pierwsze zawody towarzyszyły festynowi „Bezpieczni w Europie”.



W połowie sierpnia do Malborka zjechali miłośnicy motocykli. Ich przyjazd był jednym z elementów festiwalu piosenki Gospel w Osieku. Wjechali do zamku. Nigdy wcześniej zmotoryzowani nie mieli wstępu na jego teren.



W październiku w wieku 81 lat odszedł Maciej Kilarski, znany nie tylko na Pomorzu naukowiec i artysta. Jego zawodowe życie kojarzone jest przede wszystkim z Muzeum Zamkowym w Malborku, pracował tam 32 lata. Msza w jego intencji została odprawiona w kościele na Zamku Wysokim.



Malbork na pewno długo będzie pamiętał tragedię 22 czerwca. Tuż przed godz. 8 dzielnicą Czwartaki wstrząsnął wybuch gazu. W powietrze wyleciał dom-bliźniak. Pod gruzami znalazło się 5 osób. Jedna nie przeżyła.

Zdjęcia: Aleksander Winter

Kwidzyn. Konkurs dla wokalistów

Możesz zabłysnąć

Rozpoczyna się druga edycja Pomorskiego Konkursu Wokalnego w Kwidzynie. To szansa dla młodych utalentowanych osób z województwa pomorskiego i nie tylko. Zgłoszenia można przysyłać listownie pod adres: Kwidzyńskie Centrum Kultury ul. Katedralna 18, 82-500 Kwidzyn, numer tel. (055) 279 34 24 lub fax 279 20 08. Termin nadsyłania do 31 stycznia 2004 roku.

(AS)

karta zgłoszenia

Prosimy wypełniać czytelnie, drukowanymi literami!

II Pomorski Konkurs Wokalny
„SZUKAMY MŁODYCH TALENTÓW”
Kwidzyn 2004

imię i nazwisko

data urodzenia

adres zamieszkania

..... tel. kontaktowy

tytuł utworu

z repertuaru

Wyrażam zgodę na wykorzystanie mojego wizerunku
w celach reklamowo-marketingowych. podpisTermin nadsyłania zgłoszenia: 31 stycznia 2004 r.
pod adresem:Kwidzyńskie Centrum Kultury
82-500 Kwidzyn, ul. Katedralna 18
lub fax (055) 279-20-08
„II Pomorski Konkurs Wokalny”

Specjalnie dla was

Klub
Prenumeratora

bezpłatna infolinia 0 800 15 00 26



Weekend w hotelu

Chcesz wyjechać na weekend? Odpowiedz na cztery pytania i prześlij nam odpowiedzi na kartce pocztowej do 8 dnia następnego miesiąca. Co tydzień publikujemy jedno pytanie, a co miesiąc losujemy nagrodę miesiąca – weekend dla dwóch osób w uroczym hotelu. Nasze pytanie: **W jaki sposób mieszkańcy większości europejskich miast witają Nowy Rok?**

Na odpowiedzi czekamy do 8 lutego 2004 r. Biuro Konkursów „Dziennika Bałtyckiego”, Targ Drzewny 9/11 Gdańsk, z dopiskiem „Weekend w hotelu”.

Miesięcznik
dla Prenumeratorów

Zamów prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego”, a co miesiąc otrzymasz „Dziennik Bałtycki Prenumerator” – gazetę tylko dla Prenumeratorów. A w nim superkonkurs z dużą ilością nagród i wartościową nagrodą główną. Czytaj swój miesięcznik.

Partnerzy klubu:

BALTIC OASIS fitness- spa- rekreacja, Toyota Chwaszczyno, Chemia – materiały budowlane i wykończeniowe, Hotel Pensjonat La Siesta, BMW Fota Ltd Dealer BMW i MINI, Multikino, Seycom Sklepy Komputerowe, Borga Winplast, Zakład Optyczny Stojalowski, „AQUA” Centrum Sportowo-Rekreacyjne, Eurofit Centrum Rekreacji, Anna Jurkowska Pilotaż i Przewodnictwo, EPS – Eko Party Serwis, Gaja-Plac Technika Grzewcza i Sanitarna, Cztery Strony Świata, TOP Cars Serwis, Centrum Nauki i Biznesu ŻAK, Sklep Zoologiczny Żako, Venice Salon, Fryzjersko Kosmetyczny, Super Hallo TAXI, Nauka Szkoły Jazdy Wiraż, Centrum Obsługi Samochodów Schewe, Hotel Niedźwiadek, DAR-MAR salon IDEA GSM, Restauracja „Mocca”, Eurotel Autoryzowany Przedstawiciel Sieci ERA, REVIMED Poradnia Schorzeń Kręgosłupa, Renobil.

SERCA DWA

■ Samotny, wysoki (181 cm), nieśmiały, 35-letni Skorpion z wykształceniem średnim, bez nałogów, szuka niepalącej partnerki bez zobowiązań. Foto mile widziane. sygn. 1367

■ Kawaler, 28 lat, 170 cm, katolik, wykształcenie wyższe, bez nałogów, ceniący szczerość, prawdomówność, wierzący w bajkową miłość, która jest w stanie przenosić góry, i sprostać wszystkim przeciwnościom. Więc jeśli jesteś szczupłą, wolną panną o dobrym serduszu, w wieku do 28 lat, z Trójmiasta lub okolic – napisz. Foto mile widziane. sygn. 1368

■ Rozwiedziona, 44 lata, dwoje dzieci w wieku szkolnym, wzrost i wykształcenie średnie, wszechstronne zainteresowania, ceniąca szczerość i przyjaźń, zdecydowana na trwały związek. Poznam niezależnego pana w odpowiednim wieku, poważnie myślącego o życiu. Foto mile widziane. sygn. 1369

■ Kawaler, 39/165/60, bez zobowiązań, ceniący ciepło domowego ogniska, lubiący szaradziarstwo i jazdę rowerem, chwilowo bez pracy. Poznam panią na dobre i złe. Dziecko mile widziane. Foto również. sygn. 1370

■ Mieszkanka Pruszcza Gd., po 50., elegancka, zadbana, niezależna, pracująca zawodowo. Jestem bardzo spokojna, wyrozumiała i samotna. Poznam miłego, zaradnego i mądrego pana. sygn. 1371

■ Wdowiec, 67/170/110. Mieszkaniowo i finansowo niezależny. Bez zobowiązań. Bez nałogów. Poznam panią w wieku 60-65 lat. Nr tel. mile widziany. sygn. 1372

■ Jeśli jesteś wesołym facetem lubiąącym długie spacerować i taniec, szukasz towarzyski życia, masz 25-35 lat – napisz do mnie. Mam 22 lata, 170 cm i głowę pełną pomysłów. Uwielbiam czerwone wino i książki P. Coelho. Pracuję i mieszkam na Kociewiu. Zdjęcie mile widziane, a tel. ułatwi kontakt. sygn. 1373

■ Kawaler, 37 lat, 174 cm, bez nałogów i zobowiązań, bezkonfliktowy, uczciwy, wykształcenie wyższe, niezależny finansowo. Poznam panią do 33 lat, która poszukuje prawdziwej przyjaźni i uczucia. Zdjęcie i nr tel. mile widziane. sygn. 1374

■ Wdowa, emerytka, 55 lat, z mieszkaniem. Poznam pana o miłym wyglądzie, do lat 60, niezależnego finansowo, bez zobowiązań. Mieszkam w Uście. sygn. 1375

■ Skromny, uczciwy, z poczuciem humoru, 45 lat, 178 cm, spod znaku Raka, trochę nieśmiały, kawaler. Poszukuję skromnej dziewczyny w

wieku 40-45 lat, która czuje się samotna i zagubiona. Może posiadać gospodarstwo. Jeśli szukasz przygód, to napisz. Zdjęcie mile widziane. sygn. 1376

■ Jestem 51-letnią mieszkanką Gdyni. Szukam osoby myślącej o poważnym związku i zamieszkanu razem. Jestem niezależna mieszkaniowo i finansowo. Moja „waga” to kilka kilogramów za dużo. sygn. 1377

■ Spokojny 25-latek o pogodnym sercu, 170 cm, średnie wykształcenie, bez nałogów, szczery i miły, odpowiedzialny i opiekuńczy. Poznam spokojną domatorkę, która wypełni mi czas i sprawi, że poczuje się szczęśliwy. Najważniejsze, aby dla ciebie były ważne miłość i wierność. sygn. 1378

■ Samotny kawaler, 31 lat, 170 cm, bez nałogów, domator, pracowity i opiekuńczy, katolik, spod znaku Wodnika. Nie lubię kłamać i być okłamywany. Wykształcenie zawodowe. Lubie majsterkowanie. Poznam panią do 30 lat, zgrabną, miłą, niekonfliktową, z okolic Gdynia - Chwaszczyno. Nr tel. i zdjęcie mile widziane. sygn. 1379

■ Kawaler, 31 lat, bez zobowiązań, sympatyczny, z poczuciem humoru, pozna panią w odpowiednim wieku, najchętniej ze Słupska lub okolic. Foto mile widziane, telefon ułatwi kontakt. sygn. 1380

■ Energiczna, 54-letnia blondynka, pracująca, z własnym M, zadbana, z poczuciem humoru, zainteresowania wszechstronne. Poznam pana ciepłego, niezależnego, zadbanego, kulturalnego, w stosownym wieku. Odpiszę na każdą fotofertę. Tel. ułatwi kontakt. Panowie z ZK wykluczeni. Mile widziane auto. sygn. 1381

■ Jestem niebrzydka, szczupła, bez nałogów. Poznam miłego przyjaciela, bez zobowiązań i rażącego nałogu. Mam 12-letniego syna. Jestem rozwódką. Dbam o czystość mojego mieszkania, jestem domatorką. Pracuję. Zdjęcie mile widziane. sygn. 1382

■ Wdowiec, 56/169/78. Uczciwy, zadbany, niebrzydki. Wykształcenie zawodowe, bez nałogów, zasiłek przedemerytalny. Z własnym M-2. Poznam panią stanu wolnego, w wieku 44-49 lat, 155-165 cm, raczej szczupłą i ładną. Nr tel. i zdjęcie mile widziane. sygn. 1383

■ 30-letnia panna z okolic Łęborka, bez nałogów i zobowiązań, niska, troszkę nieśmiała, z poczuciem humoru. Lubie podróże, spacerować, filmy i muzykę. Cenię szczerość, szacunek. Poznam przystojnego kawalera, bruneta lub szatyna, bez nałogów i zobowiązań, zaradnego,

inteligentnego, szczerego, 30-35 lat. Proszę o zdjęcie. Proszę nie podawać nr tel. komórkowego. Rozwiedzeni i karani niech nie piszą. sygn. 1384

■ Wdowa, 49 lat, 168 cm. Jestem uczuciowa, opiekuńcza, romantyczna. Lubie spacerować i ciepłe domowe ognisko. Jestem bardzo samotna i chętnie porozmawiam z panem o podobnych zainteresowaniach. Kontakt tel. 0505-528-260. sygn. 1385

■ Chojniczanka stanu wolnego, 39 lat, elegancka, z poczuciem humoru, pracująca, niezależna finansowo. Poznam pana do lat 48, stanu wolnego, który szuka przyjaźni i zrozumienia. Wykluczeni nadużywający alkoholu oraz mający konflikt z prawem. sygn. 1386

■ Kawaler, 37 lat, 181 cm, dobrze zbudowany, bez zobowiązań, pozna panią do 40 lat, pragnącą stabilizacji i ciepła. Odpiszę na każdy list. Foto mile widziane. sygn. 1387

■ Kawaler, 37 lat, 183 cm, szczupły szatyn. Poznam panią ceniącą szczerość, wrażliwą i niematerialistkę. Myślę o przyszłości we dwoje. Jestem ze Starogardu Gd. Foto i nr tel. przyspieszą kontakt. sygn. 1388

■ Poznam panią na dobre i złe. Mam 31 lat, średni wzrost, szarozielone oczy, czarne włosy. Lubie dobrą muzykę, jazdę na rowerze i spacerować, a także zabawy. Jestem z Pucka. Poznam panią w wieku 18-25 lat, romantyczkę. sygn. 1389

■ Kawaler, 33 lata, samotny, nieśmiały, wrażliwy, palący, ale niepijący. Z Przymorza. Wykształcenie średnie. Z własnym M. Nie szukam przygód, lecz trwałego związku opartego na zaufaniu i miłości. Poznam pannę w wieku 28-32 lat, miłą, skromną, może mieć dziecko. Zdjęcie mile widziane. Odpowiem na każdy poważny list. sygn. 1390

■ Zamożny rolnik, 48/172/75, kręcone włosy, bez nałogów, uczciwy, pracowity, z poczuciem humoru. Poznam pannę lub wdowę w wieku 42-45 lat, może być biedna, ale uczciwa, niepaląca, dobra, niekonfliktowa, odpowiedzialna, chętna zamieszkać na wsi. Tel. i foto mile widziane. Panie rozwiedzione wykluczone. Tel. tylko stacjonarny. sygn. 1391

■ Wdowa, 75 lat, wciąż jeszcze atrakcyjna. Willa. Poznam pana, wdowca, bez nałogów, w stosownym wieku. Tel. i foto mile widziane. Panowie rozwiedzeni wykluczeni. sygn. 1392



■ Samotna, atrakcyjna 23-latką, z 2-letnią córeczką, pozna mężczyznę w stosownym wieku, poważnie myślącego o życiu i niezależnego finansowo. Marzę o stworzeniu szczerego, trwałego związku. Telefon przyspieszy kontakt. sygn. 1393



■ Jestem niebrzydkim kawalerem, rencistą, z mieszkaniem. Mam 39 lat, 166 cm, wykształcenie zawodowe. Jestem uczciwy, opiekuńczy i stały w uczuciach. Spod znaku Ryb. Pragnę pokochać i poślubić ładną

panią, 30-40 lat, 150-160 cm, stan cywilny obojętny. Rencistka. lekko puszysta mile widziana. Samotny z okolic Czerska. sygn. 1394



■ Wolna, Koziorożec, 51 lat, 160 cm, szczupła, uczciwa, spokojna, odpowiedzialna, opiekuńcza, gospodarna, bez nałogów, o dobrym sercu, wykształcenie zawodowe, 14-letni syn. Szukam przyjaciela na dobre i na złe, w odpowiednim wieku, o podobnych walorach. Nie szukam przygód. sygn. 1395

■ Wdowa, 60 lat, blondynka, niezależna, bez nałogów, pracująca, opiekuńcza, o zgrabnej sylwetce, wzrost i wykształcenie średnie, o wszechstronnych zainteresowaniach, pozna chętnie wdowca o tych samych walorach. sygn. 1396

■ Pani rozwiedziona, 52 lata, 157 cm, szczupła, wykształcenie średnie, wrażliwa, gospodarna, domatorka. Nie palę. Bez zobowiązań. Finansowo i mieszkaniowo niezależna. Obecnie nie pracuję. Poznam spokojnego pana w stosownym wieku, bez nałogów. Zwykłego człowieka, który byłby prawdziwym przyjacielem. Ze wsi lub z miasta. sygn. 1397

■ Jeśli masz dość samotnego życia, napisz do mnie. Jestem zdecydowany na trwały związek z kobietą, która lubi wieść i zechce zamieszkać ze mną. Jestem wdowcem, mam 41 lat, 175 cm, szczupły. Szerokie zainteresowania. Niezależny finansowo, stała praca, mieszkanie, samochód. Poznam skromną, uczciwą, zaradną panią w wieku 40-50 lat, z okolic Bytowa, Łęborka lub Słupska. sygn. 1398

■ Samotna, skromna, zadbana kobietka, 74/164/70, nie szuka wrażeń ani majątku. Niezależna mieszkaniowo i finansowo. Szczera, bez nałogów. Poznam pana zadbanego, bez nałogów, który może być przyjacielem. Inne sprawach do uzgodnienia. sygn. 1399

■ Samotna, 70/160/65, brunetka, szczera, niepaląca, lubiąca porządek, szczerych ludzi kochających zwierzęta. Poznam pana bez nałogów, który chciałby u mnie zamieszkać, jako sublokator lub przyjaciel, a może coś więcej. Proszę o poważne oferty. sygn. 1400

■ Poznam panią w celu matrymonialnym, około 50-letnią. Mile widziane panie ze wsi. Romantyk. sygn. 1401

■ Jestem 27-letnim, samotnym, ponoć przystojnym Wodnikiem, który marzy o tym, by kochać, być kochanym. Poznam osobę, która mnie zrozumie, zaakceptuje i nie odrzuci. Cechuje mnie wrażliwość, czułość, opiekuńczość. Niestety, dzięki głupocie trafiłem do więzienia, lecz nie jestem żadnym groźnym przestępcą. Jestem niezależny finansowo. Poznam miłą i szczupłą panią w wieku 23-30 lat. sygn. 1402

■ Poznam panią, którą mógłbym obdarowywać kwiatami. Upajać się blaskiem jej oczu przy romantycznych kolacjach ze świecami. Móc delikatnie przytulać ją w tańcu i szeptać jej moje myśli. Jestem bardzo samotnym, 34-letnim kawalerem. Odpiszę na każdy list ze zdjęciem. Na tel. kom. nie odpowiadam. Samotny. sygn. 1403

Jeśli jesteś samotny

■ Chcesz poznać przyjaciela lub przyjaciółkę, a w swojej okolicy nie masz ku temu okazji, skorzystaj z naszej propozycji i zamieść w tej rubryce swój anons. Oferty Czytelników przyjmujemy wyłącznie z zamieszczonym niżej kuponem. Anonse ze zdjęciem publikujemy w pierwszej kolejności (do zdjęcia prosimy dołączyć pisemną zgodę na jego publikację w gazecie oraz kserokopię dowodu osobistego - str. 2 i 3).

Jeżeli chcesz nawiązać kontakt z wybraną osobą, napisz do niej list, oznacz go numerem sygnatury, dołącz czystą kopertę oraz znaczek i wyślij do nas. Nasz adres: Serca dwa „Dziennik Bałtycki”, Targ Drzewny 9/11, 80-894 Gdańsk.

KUPON

Serca
dwa

Miłoradz. Złote gody siedmiu par

Przeżyli razem pół wieku



Spółne zdjęcie jubilatów. Od lewej: państwo Madejowie, Banna, Pohlenzowie, Abramkowie, Drawscy i Tchórzowie.

Pięćdziesięciolecie zaślubin obchodziło siedem par z gminy Miłoradz. Miłą uroczystość przygotował z tej okazji wójt Wiktor Janicki. Na spotkanie przybyło jednak tylko sześć par.

Uczynią wszystko

Małżonkowie po raz drugi w życiu złożyli sobie przysięgę: „W dniu naszych złotych godów wyrażam serdeczne podziękowanie za okazaną mi miłość, przywiązanie i opiekę i przysięgam, że uczynię wszystko, aby nasze małżeństwo było nadal szczęśliwe”. Nie obeszło się bez

śmiechów. Niektórzy jubilaści ze wzruszenia trochę mylili się i zmieniali formułę. Każdy z nich otrzymał medal „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie” od prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Życzenia składał wójt Janicki; paniom wręczył bukiety kwiatów.

Podczas spotkania goście przy lampce szampana wspominali dawne czasy.

– Przybyliśmy do Bystrza „za chlebem” – mówią Helena i Jan Abramkowie. – Do ślubu jechaliśmy bryczką zaprzęzoną w konie pięknie ozdobione wstążkami. Wesele na ponad 100 osób trwało dwa dni, potem były jeszcze poprawiny.

Zmówiny rodziców

W Kończewicach mieszkają państwo Madejowie i państwo Banna.

– Na ślub jechaliśmy rowerami, wesele mieliśmy skromne – dzieli się wspomnieniami pani Elżbieta Madej. Jej mąż, Władysław, przez ponad 33 lata pracował w straży pożarnej, najpierw ochotniczej, później państwowej.

– Z mężem znaliśmy się długo i postanowiliśmy się pobrać – wspomina Gertruda Banna. – Ale o ślubie zdecydowali rodzice, taki zwyczaj nazywał się zmówinami.

Podobnie jak Abramkowie, państwo Banna jechali do ślubu bryczką.

– Na weselu te konie tańczyły. Stawały na tylnych nogach i kręciły się w kółko, to była wielka atrakcja – dodaje pani Gertruda.

Miłość z drogi

Państwu Drawskim najlepiej mieszkało się w leśniczówce.

– To były najpiękniejsze lata naszego życia – opowiada pani Jadwiga. – Przeprowadzaliśmy się cztery razy w życiu, najdłużej mieszkaliśmy w Malborku.

– Poznałem żonę, gdy jechałem do swojej wielkiej miłości – dodaje pan Gerard. – Gdy ją zobaczyłem, tak się zachwyciłem, że zostałem z nią do dziś.

W Miłoradzu mieszkają Ella i Teodor Pohlenzowie. Doczekali się czternastu wnuków. Więcej, bo aż siedemnastu, mają państwo Tchórzowie z Pogorzalej Wsi. Pani Krystyna Tchórz wspomina swoje zaręczyny: – Było dużo gości, Tadeusz przyszedł z kwiatami i pierścieniem. Musiał poprosić ojca o moją rękę. Dopiero po wyrażeniu zgody zaręczyliśmy się.

Łucja i Paweł Skidaniukowie nie mogli przybyć na uroczystość. Wójt Janicki obiecał, że odwiedzi ich w Gnojewie i osobiście wręczy medale.

Tekst i zdjęcie:
Joanna Nakoneczny

Stare Pole. Ranking wniosków Unia pomoże?



Adam Kopeć udziela informacji o unijnej pomocy.

Fot. Aleksander Winter

Mieszkańcy wsi obawiają się, że po wejściu do Unii Europejskiej wzrośnie bezrobocie. Adam Kopeć, kierownik działu rozwoju obszarów wiejskich Regionalnego Centrum Doradztwa Rozwoju Rolnictwa i Obszarów Wiejskich w Starym Polu, proponuje skorzystanie z funduszy unijnych.

– Można to zrobić w ramach Sektorowego Programu Operacyjnego. Jego celem jest zwiększenie dochodów na wsi i w rolnictwie, wielofunkcyjny rozwój obszarów wiejskich i ograniczenie bezrobocia – wyjaśnia A. Kopeć.

Jedna osoba otrzyma do 300 tys. złotych. Maksymalnie można dostać kwotę stanowiącą 50 procent kosztów przedsięwzięcia. Inwestycje, przewidziane do dofinansowania, to: roz-

budowa budynków gospodarczych i mieszkalnych; zakup maszyn i urządzeń oraz samochodu do prowadzenia działalności gospodarczej.

Wnioski o pomoc finansową będzie można składać po wejściu Polski do UE, w oddziałach regionalnych Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Kryteriami przyjęcia wniosku będą m. in.: wielkość bezrobocia na danym terenie, liczba hektarów przypadająca na jedną osobę w gospodarstwie. Od miejsca na liście rankingowej będzie zależeć przyznanie pomocy.

– Zainteresowanych skorzystaniem z SOP zapraszam do RCDRRiOW w Starym Polu, ul. Marynarki Wojennej 21, tel. 271 33 21 – mówi Adam Kopeć.

(G. W.)

Personalia

Adam Kopeć

Miejsce zamieszkania – Stare Pole

Wykształcenie – absolwent Wydziału Zootechniki Akademii Rolniczo-Technicznej w Olsztynie (1983).

Praca – od 20 lat w Regionalnym Centrum Doradztwa Rozwoju Rolnictwa i Obszarów Wiejskich w Starym Polu. Gdy zaczynał, instytucja nosiła nazwę: Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego.

Hobby – praca w pasiece. Kontynuuje tradycje rodzinne. Ojciec nauczył go fachu pszczelarza.

Jak to się robi... Świetlice wiejskie

Marzeniom trzeba pomóc żeby się spełniły



Ryszard Obczyński, sołtys Złotowa, jest dumny z odremontowanej świetlicy.

Fot. Grażyna Wośńska

Wielu mieszkańców wsi marzy o wyremontowaniu świetlicy lub jej wybudowaniu. Brakuje na ten cel pieniędzy, ale jeśli pojawia się szansa ich zdobycia, stawiane są warunki. Trzeba dołożyć z własnej kieszeni. Podobnym wymogiem jest obwarowana pomoc z Pisma już m. in. o świetlicy w Złotowie i sołtysie Ryszardzie Obczyńskim. Nie

w każdej wsi jest osoba, która potrafi przekonać mieszkańców, by pracowali społecznie przy remoncie. Jemu się udało. A więc – jak to się robi?

– Jeśli nie zdecydowalibyśmy się przyjąć warunków programu, budynek nadal by niszczał. Sami musimy zadbać o swoje sprawy, nikt z nas tego nie zrobi. O tej prawdzie jestem przekonany nie tylko

ja, ale i wszyscy mieszkańcy – wyjaśnia R. Obczyński.

Przekonał on także radnych, by zgodzili się Złotowu jako jednemu sołectwu przekazać pieniądze z budżetu gminy na remont.

W odnowionej świetlicy na co dzień można skorzystać ze sprzętu komputerowego. Jest dostęp do Internetu.

(G. W.)

Rolnictwo. Fachowcy doradzą

Tylko spokojnie

Do kwietnia 2004 r. potrwają szkolenia rolników dotyczące wypełniania wniosków o płatności bezpośrednie. Głównym organizatorem kursów jest Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Od 15 maja do 15 czerwca rolnicy rozpoczną składanie wniosków. Na razie nie jest znany ostateczny formularz.

– Ale nie będzie się różnił na tyle, by po szkoleniu ktoś nie potrafił go wypełnić – mówi Zbigniew Grochala, kierownik biura ARiMR w Starym Polu.

Rolnicy obawiają się, że podczas wypełniania właściwych wniosków będą mieli wątpliwości. – Zbyt wiele osób będzie chciało skorzystać z porady fachowców – przewidują. Kierownik Rejonowego Zespołu Doradztwa Rolniczego w Malborku, Zdzisław Maciąg, zapewnia, że to zbędne obawy; będą dodatkowe dyżury doradców.

O środki unijne na szkolenia starania rozpoczęła Pomorska Izba Rolnicza.

– W kwietniu i maju bardzo się przydadzą – mówi Zenon Bistram, prezes PIR.

(G. W.)

Firma Branży Biurowej „KOPIAL”

- atramenty do wszystkich typów drukarek
- uzupełniacze
- tonery
- usługi ksero laser kolor
- płyty CD - R (super ceny!)

Malbork,
ul. Żeromskiego 5
tel. (055) 272 28 40

pon. - pt. 9 - 15
sobota 10 - 13

9104783/A/1722

Dom +nieruchomości +wnętrza
zamów reklamę
we wtorek
w Dzienniku

REKLAMA

TELMAX

TELEFONY KOMÓRKOWE

skup • sprzedaż • serwis • akcesoria

Baterie już od 20 zł!

Malbork

Dworcowa 24

tel. (055) 272 02 33

0508 32 60 72

Kwidzyn

Chopina 15

tel. 0508 32 60 71

9105184/A/910

Konkurs. Z muzyką

Dla fanów Marka

Wspólnie z fan klubem Marka Kościwickiego PROKSI-MO, prowadzonym przez Kamilę Wodnicką i Magdalenę Piszorę, przygotowaliśmy konkurs. Nagrodami w nim są kartki z autografem muzyka, plakaty oraz najnowsza płyta. W zabawie może wziąć udział każdy. Aby otrzymać nagrody, wystarczy wyciąć trzy kupony, które zamieszczamy w piątkowych wydaniach „Dziennika Malborskiego”. Wypełniajcie je, odpowiadaj-

cie na pytania, a później dostarczcie do naszej redakcji. Spośród osób, które dostarczą komplet kuponów, wybierzemy trzy i nagrodzimy. Będziemy mieli też nagrody pocieszenia dla dwóch kolejnych osób. Zapraszamy do zabawy.

Natomiast ci, którzy chcieliby nawiązać kontakt z fan klubem, mogą pisać pod adres mailowy: kostek_fc@autograf.pl lub dzwonić: do Magdy – 0 501 428 957 i do Kamili – 0 504 193 971.

(jotka)

Kupon konkursowy

WYGRAJ PŁYTĘ MARKA KOŚCIKIEWICZA!

Pytanie nr 2

Jak nazywa się malborski fan club Marka Kościwickiego?

Odpowiedź:

Imię i nazwisko:

Adres i numer telefonu:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w niniejszym kuponie w celu rozwiązania powyższego konkursu zgodnie z Ustawą o Ochronie Danych Osobowych z dnia 29.08.1997 r. (Dz. U. nr 133, poz. 883).

podpis

Wybierz sportowca

Kto jest popularny

Trwa nasz plebiscyt na najpopularniejszego sportowca powiatu.

- * Aneta Florczyk – zdobywczyni tytułu najsilniejszej kobiety świata 2003.
 - * Jarosław Dymek – wielokrotny zdobywca tytułów podczas zawodów strongmenów.
 - * Ciężarowiec II-ligowego Technika, Marcin Gdula – III miejsce podczas MP Ludowych Zespołów Sportowych do lat 18 i lat 20.
 - * Michał Filar, sztangista II-ligowego Rzemieślnika.
 - * Piłkarze IV-ligowej Pomezanii: Marcin Honory, Adam Cicherski, Rafał Rządewski i Marcin Krugły.
 - * Łukasz Statkiewicz, napastnik drużyny juniorów młodszych MOP Malbork.
 - * Michał Kowalski i Katarzyna Paluch, obecnie najlepsza para z Klubu Tańca Pasja, mistrzowie okręgu pomorskiego, finaliści mistrzostw Polski i półfinaliści mistrzostw świata.
- Jeżeli uważają Państwo, że ktoś powinien jeszcze znaleźć się w tym gronie – prosimy o sygnał. Obecnie w rankingu prowadzi Rafał Rządewski, tuż za nim plasuje się Marcin Gdula, natomiast za nimi są: Michał Kowalski i Katarzyna Paluch oraz Aneta Florczyk. Kontakt tel. z redakcją: 270 23 02. (jotka)

Kupon konkursowy

Najpopularniejszy sportowiec powiatu malborskiego

Stawiam na:

Imię i nazwisko głosującego:

Adres:

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w niniejszym kuponie w celu rozwiązania powyższego konkursu zgodnie z Ustawą o Ochronie Danych Osobowych z dnia 29.08.1997 r. (Dz. U. nr 133, poz. 883).

podpis

Malbork. Boże Narodzenie w Sztuce

Z aniołami



W Galerii Na Lewo w Miejskim Domu Kultury można oglądać nagrodzone prace.

Fot. Aleksander Winter

Na tegoroczny konkurs plastyczny, ogłoszony w ramach XIII Festiwalu Boże Narodzenie w Sztuce, nadesłano 527 prac. Jury miało trudne zadanie, aby wyłonić najlepszych, zwłaszcza że należało wybrać pomiędzy pracami malarskimi i przestrzennymi. Po naradzie zdecydowano się nagrodzić ponad 40 osób, oraz podobną liczbę wyróżnić; w sumie doceniono prawie 90 młodych artystów.

Specjalną nagrodę konkursu „Anioły dobrej nowiny” otrzymał Piotr Barcikowski z Gimnazjum Gminnego. Natomiast w grupie formy przestrzennej, przedszkola i szkoły nagrodzono – w kategorii 7-9 lat: Klaudia Wilczyńska – SP 3; kat. 10-12 lat: Aneta Jaskólska – SP 9, Marta

Słodkowska – SP 2, Emilia Berdeńska – SP 2, Marta Kruszeńska – SP 2, Agnieszka Burakowska – SP Kończewice; kat. 13-15 lat: Agata Krasodomska – Gim. 1, Paula Antoniak – Gim. Nowy Staw, Aleksandra Słodkowska – Gim. 2, Anna Krajczak – Gim. 3; kat. 16-18 lat: Katarzyna Chrapek OSW, Beata Zbróg – OSW, Martyna Podolska – I LO.

Placówki pracy pozaszkolnej, Powiatowe Ognisko Plastyczne – kat. 3-6 lat: Magda Zygałńska; kat. 7-9 lat: Joanna Lesiewicz, Aleksandra Kowalska; kat. 16-18 lat: Joanna Budzyńska, Natalia Lesiewicz.

W grupie: rysunek, malarstwo, przedszkola i szkoły – kat. 3-6 lat: Natalia Rogińska – Przedszkole nr 11, Ewa Bieżmierowska – Bratek, Paulina Majer – Przedszkole nr 2, Emilka Lewandowska, Kornel Krużewski

i Dawid Lewandowski – Przedszkole w Mikołajkach Pomorskich; kat. 7-9 lat: Mateusz Sokołowski, Agata Bełcik, Kamil Wiśniewski – SP 2; kat. 10-12 lat: Maja Czarnota – SP 2, Piotr Gratz, Karolina Kurowska i Marta Bogdanowicz – SP Mikołajki Pomorskie; kat. 13-15 lat: Paulina Farysej – Gim. Katolickie, Martyna Orłowska, Tadeusz Topolski i Kamil Kantczak – SOSW; kat. 16-18 lat: Piotr Jędrzejewski – SOSW.

Placówki pracy pozaszkolnej – kat. 3-6 lat: Marcelina Burchold – MDK Ratusz, Patrycja Starzec – POP; kat. 7-9 lat: Joanna Przybyś – MDK Ratusz, Emanuela Oczkowska, Dominika Fidal i Jan Adamkowski – POP; kat. 10-12 lat: Aleksandra Gordowy – POP, Paweł Kruk i Monika Bi-gała – MDK Ratusz. (jotka)

Nasz gość. Pięć sportowych pytań w piątek

Małysz jest taki, jak my

Rozmawiamy ze **Zdzisławem Leszczyńskim**, sekretarzem Starostwa Powiatowego w Malborku i wiceprzewodniczącym Rady Miasta.

– Sport to...
– To rekreacja w układach amatorskich, natomiast w wyczynie, w przypadku wysokiej klasy sportowca, to intensywna praca.

– Swego czasu utarł się, często krzywdzący, stereotyp sportowca jako człowieka mało kulturalnego, nieobytłego. I nie chodzi tylko o zachowania na boisku... Co pan na to?

– To prawda, to było, jest i będzie, jednak są też inne przykłady. W gronie znanych sportowców można wymienić bardzo pozytywne i wybitne osobowości, które po zakończeniu kariery pełnią wysokie funkcje w różnych



Swego czasu Zdzisław Leszczyński uwielbiał grać w piłkę ręczną.

Fot. Aleksander Winter

sektorach życia. I właśnie te postaci należałoby pokazywać.

– Czy kiedykolwiek próbował pan uprawiać sport?

– Tak, może nie zawodowo, ale wyczynowo grałem w piłkę ręczną. Byłem bramkarzem, m. in. GKS Wybrzeże, AZS Gdańsk i Iskry Kielce.

Poza tym uprawiałem lekkoatletykę, ale bardzo amatorsko.

– Pieniądze w sporcie wyczynowym. Chodzi o zarobki gwiazd. Pana zdaniem, nie są za duże?

– Generalnie, to chyba są za wysokie, jednak zgodziłbym się z wysoką gażą w przypadkach, gdzie publiczność stano-

Warto pójść

Koncerty

Oto, co jeszcze będzie można zobaczyć w ramach Festiwalu Boże Narodzenie w Sztuce.

3 stycznia

17.00 W Karwanie, przy ul. Starościńskiej w Malborku, wystąpi – na zaproszenie Kościoła Chrześcijan Baptystów – zespół Wide Open ze Stanów Zjednoczonych.

17.30 W kościele Miłosierdzia Bożego, przy ul. Broniewskiego, wystąpi zespół Nazaret.

4 stycznia

18.30 W kościele Matki Bożej Nieustającej Pomocy, przy ul. Słowackiego, koncert zespołów: dziewczęcego Serduszek oraz Samuel i Piomien Pański.

8 i 9 stycznia

16.00 W sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury, przy pl. Słowiańskim 18, odbędzie się przegląd teatralny „Anioły dobrej nowiny”. Wezmą udział dzieci z malborskich przedszkoli oraz klas I-III ze szkół podstawowych. (jotka)

Do kina

Film „Gdzie jest Nemo?” można obejrzeć w malborskim kinie Klubowe.

W weekend wyświetlany będzie o godz. 16, a od poniedziałku do czwartku o godz. 17.

Film rozpoczyna się dość wstrząsającą sceną. Drapieżna ryba pożera żonę Marlina i 399 jajeczek ikry, z których lada dzień wykluc się mają młode błazenki. Tylko Marlinowi i jednemu jajeczku udaje się przeżyć. Mały Nemo, ocalały synek Marlina, staje się sensem jego życia... Osoba, która o godz. 8.30, pierwsza dozwoni się dziś do redakcji pod nr 270 23 03, otrzyma zaproszenie na seans. (Niki)

wi kilka lub kilkanaście tysięcy osób. Tak bywa m. in. na meczach koszykówki i piłki nożnej w dobrym wydaniu. Wysokość wynagrodzenia powinna wynikać z oglądalności i popularności danej dyscypliny.

– Gdyby mógł pan zamienić się miejscem z jakimś sławnym sportowcem, kto by to był?

– Zamienić się może bym nie chciał, bo już za późno, jednak mogę powiedzieć, kogo podziwiam. To dwóch popularnych zawodników. Pierwszym jest Michael Jordan, niekonfliktowy, dobry i sympatyczny koszykarz. Natomiast drugi to Adam Małysz, wybitna indywidualność sportowa. Skromny i niesamowity człowiek; mimo osiągnięć i sławy nie czuje się od niego dystansu. Jest taki, jak my. (jotka)

Piłka nożna. Zima
Rodła Kwidzyn
Wróćą

Rodło, lider ligi okręgowej, pierwszy trening po przerwie świąteczno-noworocznej odbędzie prawdopodobnie 12 stycznia. Wiadomo już, że w sparingach drużyna zagra między innymi z Pomezanią Malbork, Olimpią Sztum i Olimpią Grudziądz. Plan przygotowań burzy trochę brak decyzji Pomorskiego Związku Piłki Nożnej w sprawie terminu rozegrania pierwszej wiosennej kolejki spotkań.

– Słyszałem, że wiosenne zmagania rozpoczniemy 14 marca – mówi Dariusz Grochowski, trener kwidzynian. – Trudno mi jednak w to uwierzyć, bo wtedy zaczyna grać ekstraklasa, a rozgrywki w niższych ligach z reguły rozpoczynają się nieco później.

(RaC)

Malbork. Oldboje dzieciom
Z Małkiem

Gratka dla miłośników futbolu z Malborka, ale nie tylko. „Zenon Małek i przyjaciele – dzieciom z domu dziecka” – pod takim hasłem w najbliższą sobotę odbędzie się charytatywny turniej oldbojów. Inicjatorami imprezy są: właśnie Z. Małek, pochodzący z Malborka były piłkarz m. in. Wisły Kraków, oraz BP Pomezania. W turnieju udział zapowiedzieli znani futboliści wybrzeżowych klubów.

Będzie to okazja do spotkania po latach, wspomnień i wsparcia potrzebujących. Turniej rozpocznie się 3 stycznia, o godz. 16, w sali Zespołu Szkół Technicznych, przy pl. Narutowicza w Malborku. Wstęp wolny.

(jotka)



– Czuję sentyment do Malborka, dlatego chętnie tu wracam – mówi Zenon Małek, jeden z inicjatorów turnieju. Po prawej Waldemar Jastrzębski prezes Pomezanii.

Fot. Aleksander Winter

REKLAMA

PRACA

ZATRUDNIĘ

CUKIERNIKÓW i pracowników produkcyjnych. Kwidzyn ul. Polna 20A

PRACOWALEŚ: Niemcy, Holandia, Austria- odbierz podatek 058/301-82-63

SZUKAM PRACY

MŁODY z prawem jazdy kat. C, E, krótki staż, (0-55) 247-31-85

AUTO MOTO

SPRZEDAM

BARKAS, 85/90 r., 1800 zł, dostawczy, stan db, Nowy Dwór Gd., (0-55) 247-33-13

CIĄGNIK C330, C-360, C-363 P, MF 255, Bizon Z-056 i przyczepa rolnicza 10x15 kota, 058/684-32-92, 0601-160-439

CZĘŚCI silnikowe, gaźniki, zapłony, do motoroweru Jawa 50, 0-505-536-256

FORD Sierra sedan, 2,0 CLX, 1991 r., 6000 zł, bardo metalik, Gdańsk, 0-507-110-964

GAŹNIK, aparat zapłonowy, obudowa filtra powietrza, silniczek do wycieraczek, do Poloneza 1,5, 0-505-536-256

LIAZ, 14 000 zł, z przyczepą, 3 osie, stan db, (0-55) 276-10-22

KUPIĘ

AUTAI Uszkodzone. Zachodnie. 671-59-62, 0601/800-490

AUTO, (0-55) 276-18-32

DAEWOO Tico, Lanos, Felicia, Favorit. Gotówka, 058/56-139-14, 0602/31-28-73

FIAT Seicento, Punto, Uno, Cinquecento. Gotówka. 058/56-139-14, 0602/31-28-73

POLONEZ 1992-2000, gotówka. Stan obojętny, 058/56-139-14, 0602/31-28-73

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

GDYNIA Oksywie 2 pokoje 42 m kw, sprzedam 70000 zł, lub wynajmę 300 zł, plus opłaty miesięczne 058/621-09-15 po 17 00.

KOMARÓWKA, gm. Ostaszewo, 110,6 m kw., pół domu, działka 10371 m kw., (0-55) 246-23-45, 0-605-729-561

KWIDZYN dom 120 m kw, sprzedam lub wynajmę, działka 615 m kw. Tel. 0605-745-915

INNE

KOMARÓWKA, pół domu, 110,6 m kw., zamienie na mieszkanie w Nowym Dworze Gdańskim, (0-55) 246-23-45, 0-605-729-561

KWIDZYN, kawalerka lub małe dwupokojowe, 0-606-492-732

MALBORK tanie lokale na biura lub usługi, 40 m kw., l p., teren byłej jednostki wojskowej, 055/272-81-24

TCZEW odnajmę mieszkanie 4 pokojowe, umeblowane lub częściowo umeblowane na odpowiednio długi okres 0507/815-696

HANNOVER- Berlin, Wolfsburg, Braunschweig, 058/344-55-54

DOM

SPRZEDAM

BOAZERIE, deski podłogowe, listwy, (058)342-54-31

MASZYNA do sżycia na pedały, powiększalnik do zdjęć Krokus, (0-55) 276-24-43, Dzierżgoń

MIOTŁY brzoźowe, (0-55) 247-93-72, Sztutowo

MIOTŁY brzoźowe, (0-55) 247-93-72, Sztutowo

GINEKOLOG najtaniej, pełna dyskrekcja, 0604/237-647

GINEKOLOG! 0501/536-770 dyskretnie

GINEKOLOG! 0604/823-164 Bez zabiegów!

HYDROMASAŻ nowy z pilotem, 3 tys. zł, sprzedam 0693/482-755

HYDROMASAŻ pilnie sprzedam urządzenie do masażu wodnego, 0602/709-141

RZUĆ palenie, rewelacyjne efekty. Gdańsk 058/520-12-90, Gdynia 058/621-75-20

ZWIERZĘTA

RÓŻNE

HUSKY siberian, szczenięta, rasowe, zadbane, zaszczepione, sprzedam, 532-77-53, 0-608-445-329

GINEKOLOG 0600/578-527 Zabiegowo i Farmakologicznie

USŁUGI INNE

RÓŻNE

ATRAKCYJNE! Przyjazne Kredyty, także korespondencyjnie. BTCH, Gdańsk Zasp. Dywizjonu 303 Nr 22, 058/557-31-38, 058/556-68-65

FAJERWERKI „Jorge”- importer, Gdańsk Jaśkowa Dolina naprzeciwko nr 63, 0 5 8 / 3 4 1 - 9 2 - 1 2 , 0607/145-000

GOTÓWKOWE pożyczki pod nieruchomości 0605/037-547

KOREPETYCJE angielski, niemiecki, 0605/568-803 po 17.00

LIKWIDACJA alkoholizmu, narkomanii- jednorazowo, (058)663-74-74

OŚWIATA- Lingwista- szkolenia operatorów ciężkich maszyn budowlanych i drogowych: koparki-ladowarki, koparki jednonaczyniowe, ladowarki jednonaczyniowe, spycharki, walce drogowe, wózki podnośnikowe i platformowe, betoniarńki, zagęszczarki i ubijaki wibracyjne, montażysta rusztowań budowlanych, 058/341-21-82, 0504/256-080, 0501/251-863

WINDYKACJA długów- kupno wierzytelności 0605/037-547

WRÓŻBITA- jasnowidz- parapsycholog. (058)663-74-74, 0609/350-500

INNE

PIANINA kupujemy! 058/341-52-40

INNE

FREZARKĘ do metalu, zagniatarkę do ALU, obcinarkę do naroży PVC, 681-05-59

SANIE konne wyjazdowe- sprzedam, 058/588-57-72

Centrum Nauki i Biznesu
zaprasza bez ograniczeń wstępnych do
LICELUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO
PO SZKOLE PODSTAWOWEJ,
GIMNAZJALNEJ I ZASADNICZEJ
Dwuletniego Policealnego
Studium
* rachunkowości
* ekonomii
* administracji
* architektury
* informatyki
* kosmetycznej
* turystycznej
* pracownia socjalnego
* detektyw i ochrony fizycznej
Rutkowski i Czerwinski
Jednoroczne Policealnego
Studium
* marketingu-reklamy
* architektury wnętrz
* dziennikarstwa
* rachunkowości-finansów
* zarządzania personelem
* menedżerskiej
* sekretarsko-asystenckiej
* logistyki
* obsługi online-spydowej
* rysunku i malstwa
* maszyni i maszyn
* opiekuńczo-rodziny
Czesne od 50 zł!!!
KURS KOMPUTEROWY GRATIS!!!
STYPENDIA DLA NAJLEPSZYCH!!!
ELBLĄG
ul. 1 Maja 3
tel./fax (0-55) 611-47-29
KWIDZYN
ul. Chopina 26
tel. (0-55) 275-96-66
tel./fax (0-55) 275-96-67

Auto+moto+gratka
zamów reklamę w środę w Dzienniku

SREDNIE I MATURA
W 1 ROK LUB 1/2 ROKU
GDYNIA (58) 669 71 97; 669 82 01
SŁUPSK (59) 845 67 52
KOSZALIN (94) 342 38 49
ELBLĄG (55) 642 75 60
0 606 724 712

Dziennik Lokalny - kupon dla osoby fizycznej uprawniający do jednego bezpłatnego ogłoszenia drobnego do 10 słów
pakiet nr 1
PROSZĘ WYPEŁNIĆ DRUKOWANYMI LITERAMI I ROBIĆ ODSTĘPY MIĘDZY WYRAZAMI

treść: _____

kontakt: _____

Wyłącznie do wiadomości biura ogłoszeń
imię i nazwisko _____
adres _____
nr dowodu _____ telefon _____
podpis _____

TYŁKO DLA OSÓB FIZYCZNYCH
– biuro ogłoszeń zastrzega sobie prawo do zredagowania, sklasyfikowania ogłoszenia lub jego niezamieszczenia – ogłoszenia zawierające w treści nazwisko i adres należy nadać osobiście w biurze ogłoszeń.

ZOSTAW KUPON W LOKALNYM BIURZE OGŁOSZEŃ
Kwidzyn, ul. Piłsudskiego 10,
Malbork, ul. Kościuszki 5A
Nowy Dwór Gd., ul. Sienkiewicza 1c,
Sztum, ul. Mickiewicza 39

PRZEŚLIJ KUPON POD ADRESEM
Dziennik Bałtycki
80-894 Gdańsk
Targ Drzewny 9/11
„GRATKA”

Auto+moto+gratka
zamów reklamę w środę w Dzienniku

SREDNIE I MATURA
W 1 ROK LUB 1/2 ROKU
GDYNIA (58) 669 71 97; 669 82 01
SŁUPSK (59) 845 67 52
KOSZALIN (94) 342 38 49
ELBLĄG (55) 642 75 60
0 606 724 712

Malbork. Piłka nożna Idzie nowe



Do drugiej rundy Pomezania przygotuje nowy trener.

Fot. A. Winter

Po kilku tygodniach poszukiwań i rozmów zarząd Bractwa Piłkarskiego Pomezania powołał nowego szkoleniowca IV-ligowej drużyny. Został nim Andrzej Kilich z Tczewa. Jak dowiedzieliśmy się od prezesa Waldemara Jastrzębskiego, o takim wyborze zdecydowały między innymi... względy mieszkaniowe – A. Kilich na treningi do Malborka będzie miał do pokonania z pobliskiego Tczewa ok. 30 km w jedną stronę.

Nowy trener ma doświadczenie w pracy na tym stanowisku.

– Andrzej Kilich kierował drużyną Wierzycy Starogard, kiedy jeszcze startowała w III lidze, prowadził też juniorów starszych Wierzycy w rozgrywkach makroregionu – wyjaśnia W. Jastrzębski. – Znamy go z zaangażowania w pracę. Nie da się ukryć, że jednym z elementów, który braliśmy pod uwagę, były też warunki finansowe. Tu należało patrzeć realnie na nasze możliwości.

Pierwsze zajęcia z drużyną trener przeprowadzi 6 stycznia.

(jotka)

Sportowa sylwetka... Sędziego miłość do siatkówki

Piękna dyscyplina

Gdyby dziś ktoś dał mi możliwość cofnięcia się w czasie i dokonania ponownego wyboru, to bez wahania zdecydowałbym się na sędziowanie. To pasja, która wypełniła moje życie – mówi Ryszard Jarzynka, sędzia siatkarski, który może poszczycić się najdłuższym stażem w tym fachu w Malborku i całym powiecie.

Od ponad 30 lat sędziuje mecze, na swoim koncie ma ich ponad tysiąc, nie licząc spotkań treningowych. Za zasługi na rzecz rozwoju piłki siatkowej w Polsce otrzymał srebrną honorową odznakę, podobne wyróżnienie przyznano mu jako zasłużonemu działaczowi kultury fizycznej. I ostatnie – z okazji jubileuszu 30-lecia pracy sędziowskiej.

A wszystko zaczęło się w szkole średniej. R. Jarzynka uczęszczał do Technikum Budowy Maszyn w Elblągu i tam przy pomocy dyrektora i nauczyciela założył sekcję siatkarską.

– W tym czasie w mieście dominowała piłka ręczna, my spróbaliśmy czegoś innego i to się przyjęło, zwłaszcza kiedy zaczęliśmy odnosić sukcesy. Później zacząłem grać w wojskowej drużynie Juranda Malbork (lata 1960-1961). Byłem tam jedynym cywilem. I wtedy zaczynałem się brać za pomoc w sędziowaniu, m. in. przy meczach drugoligowej drużyny kobiecej Nogat Malbork – opowiada R. Jarzynka.

Z milicją na mecz

W 1965 roku wojskowy Jurand się rozpadł, a R. Jarzynka z kolegami zaczął grać jako cywil. W ekipie byli m. in. Czesław Zieniuk, Janusz Gardzielewski i Jan Kopacz. Jednak czuł, że gra nie jest tym, czego tak naprawdę chce. Coraz bardziej skłaniał się ku sędziowaniu. W 1972 roku uzyskał uprawnienia sędziowskie szczebla centralnego i zaraz

potem miał okazję sprawdzić swoje umiejętności. Wyjechał do Łodzi na VI Ogólnopolskie Igrzyska Młodzieży Szkolnej.

– To był mój pierwszy poważny turniej na krajowej arenie. Denerwowałem się, ale tego dnia zdarzyła się też zabawna sytuacja. Uroczystość otwarcia imprezy zorganizowano na stadionie ŁKS, a my mieszkaliśmy w mieście, to kawałek drogi. Ponadto nie znaleźliśmy dobrze Łodzi, a czasu było mało. Do tego tłok, ponieważ tego dnia odbywał się też mecz Polska – Penarol Montevideo. Zatrzymałem milicyjną sukę i powiedziałem, że jesteśmy sędziami i jak najszybciej musimy dostać się na stadion. Nie powiedzieliśmy, że nie na mecz piłkarski, tylko siatkarski, ale oni nawet nie pytali. I w ten oto sposób dotarliśmy na miejsce – opowiada R. Jarzynka.

Inna zabawna historia także wiąże się z Łodzią.

– Sędziowałem derby pań. Na to spotkanie zabrałem swojego 4-letniego wówczas syna i w czasie meczu on zaczął biec w moim kierunku, wołając „tato, siku”. Nie wiedziałem, co robić, ale dziewczęta jeden z ekip zajęły się nim i mogłyśmy kontynuować grę – śmieje się pan Ryszard.

Szpilkami po nogach

Jednak zdarzały się też nieprzyjemne sytuacje.

– Podczas tego samego meczu w Łodzi kibice jednej z ekip strzelali ze szpilek. Po spotkaniu miałem całe nogi pokaleczone. Innym razem, ale to już był przypadek, podczas zawodów chyba we Włocławku, po silnym ataku piłka uderzyła w górną taśmę, zerwała się stalowa linka i poleciała na dół. Byłem błąd jak trup, ale spadłem na nogi, więc nic się nie stało – wspomina R. Jarzynka.



– Nie wyobrażam sobie życia bez sędziowania – przyznaje Ryszard Jarzynka.

Fot. Aleksander W.

Sędziował głównie mecze I- i II-ligowe, m. in. mistrzostwa Polski akademii medycznych, czy puchary „Przeglądu Sportowego”. Jednak w latach 80. musiał zrezygnować.

– Na świat przyszła córka i trzeba było poświęcić więcej czasu rodzinie. Po tej

przerwie nie wróciłem już na szczebel centralny. Jednak nie zrezygnowałem, bo siatkówka mnie przyciągała. Dlatego w latach 90. znów zacząłem sędziować – przyznaje R. Jarzynka.

A co dało mu to zajęcie?

– Satysfakcję i możliwość poznania ciekawych

ludzi. Po meczu człowiek wracał zrelaksowany i pełen werwy. Uważam, że siatkówka powinna być bardziej popularna, obecnie jest jej o wiele za mało, a przecież to taka piękna dyscyplina – dodaje R. Jarzynka.

Joanna Kulakowska

REKLAMA

maksymalna kwota - bez ograniczeń

pożyczka okazja

MOŻLIWA RÓWNIEŻ
BEZ PORĘCZCIELI

36 miesięcy **13,5%**
oprocentowanie rzeczywiste dla kwoty 3000 PLN wynosi 24,39%

POŻYCZKA PRZYJAZNA

z możliwością opóźnienia spłaty
pierwszej raty o dodatkowe 30 dni!

z opcją
bez poręczenieli
do kwoty 10 000 PLN

13,3%
oprocentowanie rzeczywiste dla kwoty 3000 PLN
i okresu 36 miesięcy wynosi 18,91%

DO POŻYCZEK
UPOMINEK GRATIS!



SKOK
im. F. STEFCZYKA

KWIDZYN I, UL. 11-GO LISTOPADA 1, TEL. (055) 279 00 11
KWIDZYN II, UL. LOTNICZA 1, TEL. (055) 261 31 28
KWIDZYN III, UL. BRATERSTWA NARODÓW 30, TEL. (055) 275 97 69
MALBORK, UL. KOŚCIUSZKI 5A, TEL. (055) 273 30 01

REKLAMA

**ELEKTRONARZĘDZIA
SPRZEDAŻ
SERWIS**

Tczew, al. Zwycięstwa 9/6
058/531-24-29

wysyłka, dojazd

29800650/A/6

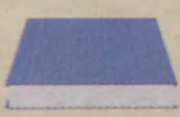
REKLAMA



BALEX METAL Producent



Blachodachówki



Płyty warstwowe



Blachy trapezowe



Balex Metal spółka z o.o.
Bolszewo, ul. Wejherowska 12C
tel./0 58/ 778 44 44, fax 778 44 55
Oddział Gdańsk, ul. Grunwaldzka 244
tel./fax/0 58/ 344 74 90
Oddział Słupsk, ul. Wrocławska 45
tel./fax/0 59/ 842 20 20
Oddział Tczew, ul. 30 Stycznia 32
tel./fax/0 58/ 532 29 02
www.balex.com.pl



2045932/A/949